R.Padre Justiniano P.Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

GŁOS POLSKI

Correo Argentino Central B | FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 896 | INTERES GENERAL Concesión Nº 1544

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja: SERRANO 2076 — T. E. 72-2679
Precio 1 peso

ROK XXXII.

GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 2 Abril, Kwietnia. 1954.

Nr. 2401

ZJEDNOCZENIE POLITYCZNE EMIGRACJI

Podpisany w Londynie Akt Zjednoczenia nie należy do rzędu często spotykanych w życiu politycznym porozumień i umów. Stanowi on punkt zwrotny, przełomowy w historii naszego życia politycznego z ostatnich dziesiątków lat. Akt Zjednoczenia zamyka bezpowrotnie i ostatecznie okres rozbicia i podziału zapoczątkowany zamachem stanu w 1926 roku. Po dwudziestu ośmiu niemal latach nieprzejednanego skłócenia wewnętrznego, doszło wreszcie, niestety na obcej już ziemi, do zasypania przepaści dzielącej dotąd społeczeństwo polskie. Jest to drugi i ostatni etap jedności narodowej, która zapoczątkowana porozumieniem stronnictw opozycyjnych wyrażonym w historycznej deklaracji Krajowej Rady Jedności Narodowej z dnia 15 marca 1944 r. objęła dziś również obóz t.w. "rządowy" tworząc jednolite, mocne i zdrowe zręby dla naszych wysiłków zmierzających do walki o sprawę polską i odbudowanie niepodległego bytu państwowego.

O wielkości i wadze dokonanego przewrotu świadczy to, że potrzeba było blisko półtora roku niesłychanych wysiłków by przełamać nagromadzone latami spory i udaremnić zakulisową akcję antyzjednoczeniową ze strony tych małych ludzi i ciemnych sił, które w zjednoczeniu widziały przekreślenie swych ambicji osobistych i widoków łatwej, żerującej na rozbiciu, karjery politycznej.

Akt Zjednoczenia oparty o zasady istotnej demokracji przekreśla wszelkie grupowe czy mafijne przywileje otwierając dla wszystkich społecznych i politycznych elementów równy start oparty na realnych wartościach i rzetelnych zasługach. Przywrócenie polskiemu życiu politycznemu demokratycznych w zrozumieniu zachodnim fundamentów stanowi główną zasadniczą, rewolucyjną istotę omawianego Aktu.

Dojście do skutku Aktu Zjednoczenia zawdzięczamy trzem zasadniczym czynnikom, które pokrótce omówimy.

1) OPINIA PUBLICZNA

Emigracja polska wykazała niezwykły w swej powszechności instynkt narodowy domagając się porozumienia i popierając bez zastrzeżeń akcję gen. Sosnkowskiego. Nie było, dosłownie, poza granicami Kraju skupiska polskiego, któreby nie dało jej moralnego poparcia. Nacisk opinii społecznej był tak powszechny i tak wielki, że strona, któraby odważyła się złamać lub unicestwić akcję gen. Sosnkowskiego byłaby bezpowrotnie wykończona moralnie i politycznie. Polonia argentyńska dała m. in. wyraz swemu stanowisku w ostatniej rezolucji zjazdowej, którą nie od rzeczy będzie przypomnieć czytelnikom.

"Stwierdzamy, że sytuacja międzynarodowa i wola Narodu wymaga natychmiastowego zespolenia wszystkich twórczych sił polskich na wychodźtwie. Istotnym warunkiem osiągnięcia tego celu jest zjednoczenie polityczne obozu polskiego walczącego o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

W poczuciu odpowiedzialności wobec Kraju, żądamy od wszystkich czynników politycznych i społecznych emigracji polskiej doprowadzenia w jaknajkrótszym czasie do jedności i zgody narodowej. Żądamy szczerego współdziałania i udzielenia jaknajszerszej pomocy akcji generał Sosnkowskiego, zmierzającej do zrealizowania zgody narodowej i wyłonienia wspólnej reprezentacji politycznej, będącej podstawą Władz Państwowych Rzeczypospolitej".

2) DOJRZAŁOŚĆ POLITYCZNA PRZYWÓDCÓW

Znakomita większość przywódców i autorytetów emigracji polskiej wykazała pełne zrozumienie potrzeby zjednoczenia. Apelował o nie gorąco protektor uchodźtwa polskiego, ks. arcybiskup Gawlina, sędziwa marszałkowa Piłsudska, poparła bez zastrzeżeń akcję gen. Sosnkowskeigo, zdecydowana większość wpływowych kół b. wyższych dowódców P.S.Z. z gen. Andersem, Kopańskim, Komorowskim, Rudnickim i Maczkiem na czele, opowiedział się za zjednoczeniem.

Wśród przywódców politycznych obu stron należy wymienić przede wszystkiem prezesa Ligi Niepodległości b. wojewodę śląskiego, Grażyńskiego i b. marszałka sejmu Podoskiego z obozu rządowego — oraz z Rady Politycznej mi. Zdziechowskiego, prezesa S. N. dr. Bieleckiego i prezesa Arciszewskiego z P.P.S., którzy pracowali uparcie nad znalezieniem formuły kompromisowej i sfinalizowaniem umowy. Nazwiska tych wszystkich których dziełem jest zjednoczenie pozostaną, jak nazwiska twórców Konstytucji Majowej, w serdecznej pamięci narodu.

3) OSOBOWOŚĆ GEN. SOSNKOWSKIEGO

Jest rzeczą bezsporną, że gen. Sosnkowski był jedyną osobą zdolną skupić wokół siebie rozbitą emigrację. Dla obozu "rządowego" był on jednym z nielicznych już najbliższych współpracowników i towarzyszy broni Józefa Piłsudskiego. Gen. Sosnkowski jest piłsudczykiem w najszlachetniejszym słowa tego znaczeniu. Od najmłodszych lat związany z jego koncepcją walki zbrojnej, szef sztabu Legjonów, żołnierz z krwi i kości, ceniony za swą prawość charakteru, wierny żołnierz swego Wodza, nie szukał błyskotliwej i łatwej karjery politycznej. Związany osobą Marszałka z obozem majowym nigdy nie godził się z systemem politycznym jaki utrwalił się po jego śmierci. Uważał, że system ten dopasowany na miarę Piłsudskiego z chwilą jego śmierci winien być zaniechany i Polsce należy przywrócić tor parlamentarnej demokracji. Poglądom swym dawał niejednokrotny wyraz, usiłując m. in. u progu katastrofy wrześniowej przekonać prezydenta Mościckiego o konieczności natychmiastowego powołania rządu jedności narodowej. Ta postawa ideowa jak również twarde stanowisko wobec twórców Jałty i lojalność w stosunku do władz Polski Podziemnej w okresie 2-giej wojny, zyskały mu powszechny szacunek stronnictw, które widzą w nim bezstronnego gwaranta zasad ustalonych Aktem Zjednoczenia.

x x x

Wejście w życie Aktu Zjednoczenia t.j. objęcie urzędu prezydenta przez Gen. Sosnkowskiego, ukonstytuowanie się Rady Jedności Narodowej, oraz wyłonienie przez nią autorytatywnego rządu — stworzy warunki niezbędne dla obrony spraw Polski. W pierwszym rzędzie domagać się musimy uznania przez aliantów tych nowych władz R.P. za konstytucyjną, legalną i faktyczną reprezentację narodu polskiego i wszczęcia akcji zmierzającej do uwolnienia Kraju zpod okupacji sowieckiej. Sądzimy, że odnośny punkt Aktu Zjedn. który mówi o konieczności przeniesienia siedziby rządu R. P. do Stanów Zjednoczonych, ułatwić może znacznie realizację tego głównego celu naszej walki politycznej.

Przełom dokonany Aktem winien mieć również skutki istotne w życiu społecznym emigracji. Obowiązywać on musi nie tylko górę ale idoły społeczne, skąd zniknąć muszą dotychczasowe podziały i walki partyjno - polityczne. W obliczu dokonanego zjednoczenia miarodajną w awansie społecznym być winna nie przynależność grupowa lub światopogląd polityczny lecz wartość moralna i zdolności społeczne. Podziały na "endeków", "socjałów", "sanatorów", "andersowców" — stają się dziś nieistotnym przeżytkiem, a nowa rzeczywistość przejdzie ponad głowami tych wszystkich którzy nie będą zdolni zrozumieć i nagiąć się do chwili, która nieuchronnie nadejść wcześniej czy później musiała. Słusznie też pisze w "Orle Białym" na ten temat publicysta obozu rządowego, p. R. P., (którego artykuły niejednokrotnie nie odznaczały się dotąd bezstronnością i umiarem w zwalczaniu przeciwników politycznych): "Opinja publiczna chce widzieć w Akcie Zjednoczenia... symbol i wyraz dokonanego na podstawach prawnych, nie zaś rewolucyjnego przełomu ideowo-moralnego, zapomnienia o wszystkich wzajemnych urazach i nieporozumieniach, oraz rozpoczęcia nowej ery odrodzenia politycznego w ramach nieprzerwanej ciągłości państwowej...

Mgr. Zbigniew Zarnowski

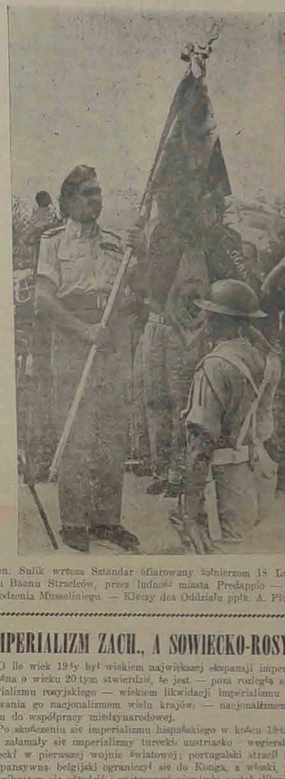

Gen. Sulik wręcza Sztandar ofiarowany żołnierzom 18 Lwowskiemu Baonu Strzelców, przez ludność miasta Predappio — miejsca urodzenia Mussoliniego. — Klęczy dca Oddziału ppłk. A. Florkowski

IMPERIALIZM ZACH., A SOWIECKO-ROSYJSKI

O ile wiek 19-ty był wiekiem największej ekspansji imperializmu, można o wieku 20-tym stwierdzić, że jest — poza rozległą sferą imperializmu rosyjskiego — wiekiem likwidacji imperializmu i zastępowania go nacjonalizmem wielu krajów, — nacjonalizmem, dążącym do współpracy międzynarodowej.

Po skończeniu się imperializmu hiszpańskiego w końcu 19-tego wieku załamały się imperializmy turecki, austriacko - węgierski i niemiecki w pierwszej wojnie światowej; portugalski stracił swą siłę ekspansywną, belgijski ograniczył się do Konga, a włoski, japoński i próbujący się odrodzić i spotęgować niemiecki został zlikwidowany w drugiej wojnie światowej.

W konsekwencji głębokich przemian, powstałych w związku z nią i po niej nastąpiło wyzwolenie zpod władzy państw zachodnich, i to w większości wypadków uzyskanie niepodległości na podstawie umów, pokojowo zawartych przez państwa, które poniżej zestawiamy z podaniem liczby ludności w milionach.

Są to mianowicie: Irak 5,5 milionów — Syria 3.5 — Liban 1,5 — Jordania 1,5 — Israel 1,4 — Indie 348.3 — Pakistan 73,3 — Birma 18 — Cejlon 7.3 — Indonezja 79,3 — Filipiny 19,2 — Libia 1.2.

Czyli niepodległość uzyskało w ostatnim okresie 12 narodów z 560 milionami ludności.

Zestawmy z tymi liczbami obrazującymi rozwój likwidacji imperializmu państw zachodnich, dane, wyrażające rozległość imperializmu sowiecko - rosyjskiego. Obejmuje on dwie kategorie państw: bezpośrednio wcielone do Związku Sowieckiego oraz opanowane za pomocą rządów satelickich.

Do Związku Sowieckiego wcielone są: Polski część wschodnia 11,8 milionów ludności — Czechosłowacji część wschodnia 0,7 — Besarabia i Bukowina 3.7 — Estonia 1.1 — Litwa 3 — Łotwa 1,9 — Prus wschodnich część północna 1,2 Obszar finlandski 0.4 — Tannu Tuva (Mongolia) 0,1 — obszar japoński 0,4.

Kraje te obejmują razem 24.3 miliony ludności.

Kraje opanowane za pomocą rządów satelickich: Polska 24,5 milionów ludności — Albania 1,2 — Bulgaria 7,2 — Czechosłowacja

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Problem obrony przeciwlotniczej

Dwa miesiące temu miarodajne czynniki amerykańskie twierdziły, że nawet przy najlepszym systemie radarowym 25 proc. sowieckich bombowców zrzuci swój śmiertelny balast na miasta U.S.A. Obecnie rzecznik Pentagonu oświadczył, że wyścig między atakiem a obroną został w dziedzinie nalotów rozstrzygnięty i że Stany Zjednoczone będą posiadały stuprocentowe bezpieczeństwo od strony powietrza.

Będzie to zasługa nowej, automatycznej rakiety "Nike". Jak już wiadomo, posiada ona szybkość kilkakrotnie wyższą od fal ultradźwiękowych, samo wyszukuje w powietrzu przeciwnika i wybucha w jego pobliżu z siłą zabójczą.

Wprawdzie zasięg tych rakiet nie przekracza 40 km od stanowiska baterii, jednak wystarczy do obrony miast i ośrodków przemysłowych a nadto baterie te można łatwo przerzucać samochodami ciężarowymi. Sieć radarowa w Kanadzie i na Grenlandii umożliwi alarm na 6 godzin wcześniej, a do obrony wystąpią nadto myśliwce, uzbrojone w lekkie, kierowane radarem rakiety. Ostatni model tych myśliwców F-100 może startować prawie pionowo, posiada zasięg 1.600 km. i pułap wyższy, niż najnowsze bombowce.

W toku doświadczeń są w Stanach Zjednoczonych rakiety do niszczenia — nieprzyjacielskich rakiet.

ŚMERCIONOŚNA BOMBA Z KOBALTU

Zapowiedź nowego wybuchu atomowego w Australii wywołała w tamtejszym parlamencie szereg zastrzeżeń i interpelacji, a to wobec pogłosek, że tym razem nastąpić ma wybuch bomby kobaltowej. Na czym polega jej działanie?

Jeśli bombarduje się kobalt neutronami w cyklotronie, powstaje radioaktywny izotop, 320 razy silniejszy od radu. Ów radioaktywny kobalt służy do walki z rakiem.

W ciągu 5 lat traci kobalt połowę swej energji. Z tego wynika, że pył z radioaktywnego kobaltu mógłby na szereg lat zakazić dany obszar, a ponieważ chmury takiego pyłu nie dadzą się kontrolować ich niszczące działanie mogłoby objąć cały kontynent. I to właśnie zaniepokoiło parlament australijski.

Obliczono, że wybuch 7.5 tony radioaktywnego kobaltu gdzieś na oceanie o tysiąc mil na zachód od Kalifornii wywołałby śmiercionośną chmurę, która w ciągu 24 godzin dotarłaby do Kalifornii, a po 5 dobach do Nowego Jorku. Wprawdzie po drodze jej energia uległaby znacznemu rozcieńczeniu, ale mimo to życie ludzkie byłoby w niebezpieczeństwie.

KOMUNIKAT KOMITETU REDAKCYJNEGO

W czwartek 8 kwietnia br. o godz. 19.00 w sali Domu Polskiego, c. Serrano 2076, Cap., odbędzie się zebranie Komitetu Opiniodawczego "Głosu Polskiego".

W skład Komitetu Opiniodawczego, zatwierdzonego przez Zarząd Związku Polaków na zebraniu w dniu 17 lipca 1953 r., wchodzą: p.p. S. Czyżewski, R. Dobrowski, dr. Z. Gałaczyński, Prok. B. Kawecki, W. Kozłowski, dr. Łaszcz, dr. Łaszowski, Mgr. Alina Maracewicz, kons. F. Mazurkiewicz, inż. W. Ostrowski, dr. M. Seyda, F. Zahora - Ibiański, Płk. Zawisza.

W skład Komitetu Redakcyjnego, zatwierdzonego przez Zarząd Związku Polaków na tymże zebraniu, wchodzą: p.p. F. Czarnyszewicz, R. Dobrowolska, J. Fig, inż. S. M. Gąsowski, Z. Horsztyński, mgr. S. Hawlena, J. Radzymińska, ks. S. Walkowski, inż. J. Woszczynin, mgr. Z. Żarnowski.

Prosze również Zarzady Towarzystw, zrzeszonych w Związku Polaków w Argentynie, o wysłanie swych przedstawicieli na powyższe zebranie. Ponadto wszyscy P.T. Czytelnicy proszeni są o nadesłanie do tego terminu na adres Kom. Red. pisemnie swe ocenie uwagi i opinie o "Głosie".

Ks. mgr. Szczepan Walkowski — Przewodniczący Kom. Red.

Zebranie Komisji Rewizyjnej Związku Polaków w Argentynie odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 kwietnia 1954 r., o godz. 19 min. 30 w Domu Polskim, ul. Serrano 2076.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

W dniu 9 kwietnia br. (piątek), o godz. 19.00, odbędzie się zebranie Zarządu Związku Polaków w Argentynie, na które prosimy o przybycie wszystkich członków Zarządu.

Zebranie odbędzie się w Domu Polskim, Serrano 2076, Capital.

A. Staniucha — Sekr. Gen. Inż. M. Murzyński — I-Vprezes

PARA LOGRAR UN MEJOR STANDARD DE VIDA DEBE SEGUIR AUMENTANDO LA PRODUCCION

Sería redundante afirmar que la actual situación del país, desde los puntos de vista social, industrial y económico ha superado todas las previsiones y ha colocado al pueblo de la República en un nivel de bienestar que no tiene similars en muchos paises extranjeros mas evolucionadas que el nuestro.

Para comprobarlo bastaría analizar el elevado standard de vida de que disfrutan todos los habitantes de la Nación y decimos todos los habitantes de nuestro rico y extenso solar patrio porque el general PePrón, al poner en marcha la doctrina justicialista, no ha olvidado un solo rincón para que los hombres que trabajan disfruten de una felicidad jamás registrada en los anales argentinos.

Claro está que para llegar a estos resultados, ha sido necesario orientar al pueblo pra que trabaje mas y produzca cada vez mas. Al llamado del primer ciudadano de la patria, todos han respondido por igual, única forma, por lo demas de lograr el progreso y la prosperidad.

El floreciente desenvolvimiento de las industrias madres y de las manufactureras; el aprovechamiento integral de nuestras materias primas; la expansión adquirida por la minería; el manejo discrecional de las divisas, y el estricto reajuste de las importaciones, han llevado al país a la consolidación de su independencia económica.

Todo ello se debe a la sana política del general Perón. El pueblo vive bien. No tiene ya los biejos problemas qu le creaban serias dificultades. Y es tan real esta situación qu ebasta consultar las estadísticas relacionadas con le ahorro popular para corroborarlo plenamente.

El primer magistrado continúa luchando para que esta feliz situación mejore cada vez mas. Es ninteasa la brega para que no se altere el equilibrio entre los precios y los salarios,y y para que mejore aún mas el standard de vida. Por ello ha manifestado recientemente:

"Yo he dicho muchas veces que no estoy conforme con el actual standard de vida sue el pueblo argentino debe tener en un país rico, lleno de reservas y lleno de riquezas". Y luego agregó. "para poder repartir mas, hay que producir mas y hay que producir mejor".

Responder a este anhelo es valorizar la propia existencia. Porque si el gobierno lucha para que los salarios tengan un real equilibrio con los precios, es lógico que todos los trabajadores del país, mancomunados en un patriótico esfuerzo, pongan algo de su parte para secundarlo.

LAS BASES DE LA NUEVA ARGENTINA

Se ha dicho ante calificada representación del comercio británico en el país, que la economía argentina ha experimentado durante la última década una profunda transformación. Al caos material y moral producido por el último gran conflicto bélico en todo el mundo, había que darle una interpretación capáz de señalar el rumbo cierto. Esto fué lo que el general Perón suplantando los moldes actnuantes por otros nuevos que pueden definirse como de la independencia económica.

El primer afán del gobierno justicialista fué la movilización y explotación de los recursos naturales agregando a los tradicionales cultivos, enel orden de la agricultura, todos aquellos que pudieran producirse con provecho; té, arroz, tabaco algodón, maderas, etc., a los que debe agregarse una activa y promisoria minería.

Al mismo tiempo se promovió la industrialización de las materias primas nacionales fomentándose la metalúrgica liviana, mediana y pesada y el establecimiento de la siderúrgica, destinadas a complementar los valores anteriores, es decir, los que nacen directamente de la tierra.

Pero eso no podría haberse llevado a cabo sin la estructuración de una política monetaria y cambiaria que en su momento facilitó el equilibrio económico ya a la actualidad lo consolida.

La defensa de los términos del intercambio también resultó una política de alta eficacia por cuanto destruyó el deterioro existente de los precios entre los productos manufacturados y materias primas. A ese objeto se crearon organismos estatales que lograron aumentar la capacidad de compra del país.

La República ha entrado de lleno al dominio y administración de sus bienes mediante la recuperación de los servicios públicos la repatriación de la deuda externa, la creación de una flota mercante y la política de seguros. Ellas permitieron el saneamiento de nuestra balanza de pagos que absorbían hasta un 60% en las exportaciones y significaban un agotador drenaje de la capitalización nacional.

Ese es el cuadro sintético de la gesta peronista patriótica y recuperadora, que los representantes de la industria y el comercio de una nación vinculada a la nuestra como Inglaterra, habrán sabido medir e atodo su importancia, estudiando en esa política el surgimiento de la Nueva Argentina que valoriza las relaciones universales con sus aportes.

Teodozja Mazurkiewicz

Poleca działki pod budowę domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości

Udziela Hipoteki

Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363, - Dto. 8.
BELGRANO C — T. E. 76 - 2825

SPŁACAMY DOM

5405	Zubrzycki Rudolf	$ 100
5406	Jarliński Jan	50
5408	Piotrowski Henryk i Czesław	50
	Z listy nr. 79 p. Foltyn Julian	
5407	Foltyn Julian	50
	Z listy nr. 114 z Mendozy	
5409	Słonina Franciszek	50
5410	Boniowski Franciszek	50
5411	Diamand Alfred	20
5412	Godzik Czesław	10
	Razem	$ 380.00

Poprzednio do spłacenia $ 155.161.30

Pozostaje do spłaty $ 154.781.30

Z przeznaczeniem na wykończenie restauracji wpłacili:

Furstenberg	3.000.00
Reliszko Alfred	100,00

GODNE NAŚLADOWANIA: — Dom Polski rośnie, pięknieje i zagospodarowuje się dzięki składkom całego społeczeństwa. — temsamem zbiórka na rzecz naszego Domu powinna ogarnąć wszystkich. Każdy, kto czuje się cząstką naszej wielkiej zbiorowości, winien w miarę sił możności dopomóc do zebrania jaknajbardziej potrzebnych pieniędzy. Niestety, często zwracane kwitariusze składkowe wypełniane są tylko do połowy, czasem zaledwie parę jest tylko pozycji, a bywa często że na liście ofiarodawców widnieje jedynie zbierający. Tym mocniej odbija kwitariusz który został zwrócony w dniu 11 marca br. Kwitariusz ten od początku do końca wypełniają nazwisk ai opiewa na łączną kwotę 26.750.00 pesos. Nazwiska zbierających — to dwa nazwiska już i tak bardzo zasłużone w pracy około naszego Domu — to nazwiska ludzi, których nigdy nie brakło jeśli potrzebna była praca, pomoc czy rada — inż. Stanisław Sliwiński i Zdzisław Skarbek Tłuchowski. Narwsika osób, które figurują na tym "wzorowym" kwitariuszu oraz kwoty wpłat — były ogłoszone w miarę postępu zbiórki. Dziś chcemy tylko aby powyższa wiadomość była podziękowaniem wymienionym Panom, a dla innych osób przykładem godnym naśladowania.

Mgr. STEFAN F. HAWLENA

Kronika Argentyńska

Dnia 22 marca br. Prezydent Perón wygłosił do delegatów Generalnej Konfederacji Gospodarczej i Generalnej Konfederacji Pracy przemówienie, w którym zobrazował sytuację ekonomiczno - socjalną kraju w obecnym momencie, gdy opracowuje się nowe zbiorowe układy pracy w przemyśle i handlu. Prezydent oświadczył, że Rząd ma obowiązek zrobienia wszystkiego co jest w jego mocy, by nadal została utrzymana równowaga gospodarcza kraju i by masy pracownicze mogły nadal liczyć na takie wynagrodzenie, które pozwala im przynajmniej zaspokoić swe minimalne potrzeby życiowe gospodarcze i kulturalne na poziomie obecnym. Poniżej tego poziomu zejść nie wolno w żadnym wypadku, mimo faktu, że Rząd zdaje sobie sprawę, że 60 proc. pracowników argentyńskich nie ma należytego przygotowania fachowego, produkując mniej, niż mogliby produkować gdyby takie przygotowanie mieli. Może się to wydawać gospodarczo niesłuszne, że ludziom takim zapewnia się takie same minimum, jakie przysługuje pozostałym 40 proc. pracowników, przygotowanym do swego zawodu i uzdolnionych. Jest to jednak konieczne dla utrzymania równowagi i pokoju społecznego. Należy za fakt ten winić Państwo a nie pracowników nieprzygotowanych i niefachowych; Państwo nie zajmowało się tym problemem i nie nie robiło dla podniesienia poziomu przygotowana fachowego pracowników aż do roku 1944. Od lat 10 pracuje się intensywnie by nadrobić te braki przeszłości, lecz nie sposób było odrobić wszystko. Zadaniem kół gospodarczych i pracowniczych jest przy wypracowaniu nowych układów dążyć do podniesienia stopy życia pracowników, a przez to do rozwoju ekonomicznego kraju — drogą podwyższenia wynagrodzenia tam, gdzie są one usprawiedliwione gospodarczo odpowiednią rentownością przedsiębiorstwa; niesłusznem jest żądanie, by pracownicy jednej gałęzi przemysłu nie mogli zarabiać więcej niż pracownicy innej, a to z tego względu, że nigdy wszystkie działy przemysłu nie dawały i nie dają tego samego procentu zysku od włożonego kapitału i niesłusznem byłoby w obecnym momencie żądanie podwyższenia wynagrodzeń w takich działach których zyski zmalały do minimum; musiałoby to pociągnąć bankructwo tego rodzaju przedsiębiorstw, co z kolei spowodowałoby nadmiar wolnych rąk do pracy. Prezydent podkreślił konieczność wprowadzenia takich metod pracy i takich układów zbiorowych, któreby zapewniły możliwość zwiększenia wynagrodzenia pracownika w zależności od wzrostu produkcji przedsiębiorstwa, bo tylko przez wzrost produkcji można osiągnąć wysokie wynagrodzenie pracowników, przy zmniejszeniu kosztów produkcji i cen artykułów przemysłowych. Rząd pozostawia pracodawcom i pracownikom wolną rękę przy opracowaniu nowych układów zbiorowych, zastrzegając sobie jedynie ingerencję w wypadkach wyjątkowych, gdy zdaniem jego pretensje jednej lub drugiej strony są ekonomicznie i społecznie nieusprawiedliwione.

• Rząd Prowincji Buenos Aires zawiesił w swych funkcjach burmistrzów miast Carlos Caseres i Bartolome Mitre za nadużycie władzy i funduszów publicznych na cele prywatne, mianując w nich komisarzy. Wzmiankowani burmistrze należeli do stronnictwa peronistycznego; jeden z nich wywierał presję na podwładnych sobie urzędników by propagowali jego ponowny wybór na burmistrza; drugi użył pieniędzy publicznych na wydanie panfletu oczerniającego partję peronistyczną, do której sam należał. Po ogłoszeniu zarządzenia Rządu prowincji Buenos Aires, wzmiankowani zostali usunięci ze stronnictwa peronistycznego.

• Argentyńska Federacja Spółdzielni, utworzona w roku 1932, grupuje w obecnym momencie w swym łonie 214 spółdzielni spożywców i 300.000 rodzin (około 1.200.000 konsumentów).

ARGENTYŃSKO - ZAGRANICZNA KANCELARJA ADWOKACKA "HAWLENA"

Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOF, M. SINCOSKY i A. SILVA-GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.

Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd sprowadzania tychże; sprawy kryminalne i sprawy wizowe w konsulatach.

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW I PODATKÓW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardeña.

WŁASNI KORESPONDENCI: Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.

Godziny urzędowania: 11 - 12; 17 - 19. Soboty: 10 - 12.

Rodriguez Peña 262, 1, "C". T. E. 24-2297, — Buenos Aires

W dniu 4 kwietnia 1954 roku o godzinie 10.30 zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele polskim przy ulicy Manilla za duszę

Ś. † P.

Generała Brygady

NIKODEMA SULIKA

Dcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty

O wzięcie licznego udziału w nabożeństwie prosimy wszystkich żołnierzy KRESOWEJ jak również zapraszamy kolegów z innych Jednostek oraz całą Kolonię Polską.

Bezpośrednio po nabożeństwie w Domu Polskim przy ulicy SERRANO 2076, zostanie wygłoszone wspomnienie poświecone zmarłemu Generałowi.

Żołnierze 5 Kresowej Dywizji Piechoty

SPRAWOZDANIE Z ROBÓT PRZEPROWADZONYCH W CENTRALNYM DOMU POLSKIM OD DNIA 1 MAJA 1953 R., DO DNIA 31 STYCZNIA 1954 R.

Wydatki na przeprowadzone roboty w Domu Polskim za okres sprawozdawczy:

Gabinet Prezesa: założenie sufitu, tynkowanie ścian (brakuje malownie i dekoracje)	$ 1.691.30
Biblioteka i czytelnia: założenie sufitu, tynkowanie (brakuje półek na książki)	$ 5.402.85
Księgarnia: tynkowanie, malow. założenie półpiętra	$ 2.072.30
Hall I piętra z balkonem: tynkowanie (brakuje posadzka na balkonie, malowanie i dekoracje)	$ 4.821.42
Pokój na II piętrze: tynkowanie, posadzka, osadzenie drzwi	$ 1.995.75
Hall na parterze, szatnia, balkon i skład rekwizytów: Tynkowanie, posadzka w szatni i na balkonie, wykończenie schodów (brakuje malowanie i dekoracje)	$ 10.772.10
Klatka schodowa nowa: tynki (brakuje: założenie stopni i balustrady oraz malowanie)	$ 3.646.88
Ogród: naprawa ścian i tynki, usunięcie gruzów, naprawa posadzki bocznej, przebijanie rur odwadn. (brakuje: kupno i założenie 4 lamp i reflektorów)	$ 4.402.60
Instalacje elektryczne	$ 6.043.00
Restauracje, kuchnia i spiżarnia: Podstemplowanie domu belkami żelaznymi, instalacje kanalizacyjne, wodociągowe i wentylacyjne, kupno i założenie glazury, kupno drzewa i obłożenie belek żelaznych, kupno boazerii	$ 91.345.18
(brakuje: wyłożenie części sufitu drzewem, założenie boazerii, oszklenie drzwi, kupno i założenie lamp, uzupełnienie glazury w kuchni, kupno i założenie stołów kuchennych, kupno i założenie posadzki w spiżarni, tynki w spiżarni, kupno i założenie pompy. Koszt tych wszystkich robót wraz z kupnem brakującego materiału wyniesie $ 23.000.00.	
Spłata zaległych zobowiązań z przed 1 maja 1953 r.	$ 19.543.25
Zakup inwentarza:	
Lodówka	$ 14.000.00
Zadatek na bufet	$ 3.000.00
Razem	$ 168.736.63

Uwaga: w zestawieniu powyższego nie jest ujęta kuchnia gazowa i grzejnik na wodę, które zostaną zakupione w m-cu lutym 1954 r. za sumę $ 8.700.00.

Przychody na pokrycie powyższych wydatków

Towarzystwo Przyjaciół Domu Polskiego	$ 10.730.00
Zw. b. Wojskowych i O.O.	$ 7.000.00
Koło Samopomocy Lotniczej	$ 2.500.00
Klub Polski	$ 2.035.00
Stow. Inż. i Tech. Polskich	$ 1.700.00
Koło Tobrukczyków	$ 1.500.00
Rodzina Techniczna przy SITP	$ 1.000.00
"Ognisko Polskie"	$ 1.000.00
Stow. Studentów Polaków	$ 661.95
Stow. Rosario, Pueblo Nuevo	$ 500.00
Stow. Rosario, Fr. Chopin	$ 500.00
Artyści Naszego Teatru	$ 500.00
Stowarzyszenie Polskie Dock Sud	$ 343.56
Związek Kobiet Polskich	$ 270.00
Stowarzyszenie im. B. Głowackiego	$ 335.00
Krechowiacy	$ 160.00
Stowarzyszenie im. T. Kościuszki	$ 50.60
Zbiórka od osób prywatnych	$ 49.666.68
Pożyczka p. Z. Skarbek - Tłuchowskiego (z udzielonej pożyczki w wysokości $ 40.000, zostało już spłacono $ 9.000.00)	$ 31.000.00
Pożyczka z kapitału na spłatę długu hipotecznego	$ 12.865.80
Pożyczka prywatna bezprocentowa	$ 6.000.00
Nie zapłacone zobowiązania	$ 38.418.04
Razem	$ 168.736.63

Jak widać z powyższego zestawienia, roboty wykończeniowe w Domu Polskim pod kierownictwem delegowanego przez Zarząd 1-go Vice-prezesa inż. M. Murzyńskiego posunęły się bardzo szybko naprzód. Pierwsze stadium prac, które umożliwia ekonomiczne wykorzystanie Domu dla uzyskania podstaw finansowych do normalnego życia i dalszego rozwoju, jest prawie na ukończeniu. Pozostają jedynie ostatnie roboty wykończeniowe w restauracji, kuchni i spiżarni na sumę $ 23.000.00 i zakup brakującego sprzętu do restauracji i kuchni na sumę $ 12.000.00. Czyli razem brakuje zaledwie $ 35.000.000, co dla tak licznej kolonii polskiej jest suma znikomo mała. Społeczeństwo polskie w Argentynie zrobiło dotychczas wysiłek bardzo wielki, powiększając kapitał Związku do $ 1.000.000.00. Nie wątpimy, że jeszcze ten ostatni krok do zakończenia rozpoczętego dzieła, to ostatnia kropka nad "i", zostanie postawiona przez tych, którzy już dali i przez tych, którzy czekali na wyniki, patrząc z boku. Wyniki są. Czas, by wszyscy znaleźli się w szeregach budowniczych ośrodka polskości na terenie gościnnej ziemi argentyńskiej, a gdy nadejdzie czas powrotu, by każdy Polak jadący do domu miał poczucie spełnionego obowiązku wobec Tej, która nie zginęła.

Sprawozdanie powyższe było rozpatrywane i przyjęte przez Radę Nadzorczą Związku Polaków w Argentynie w dniu 13 marca br.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

PREZYDENT MAHMUT CELAR GOŚCIEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Ostatnia wizyta Prezydenta Republiki Tureckiej w Stanach Zjednoczonych podkreśliła przede wszystkiem więzy przyjaźni między tymi dwoma państwami. Prezydent Turcji miał również sposobność do omówienia z miarodajnymi czynikami Ameryki całego szeregu problemów, niteresujących obydwa kraje.

Jedną z bardzo ważnych spraw, które powinny być gruntownie zbadane, jest uprzemysłowienie Turcji. Ażeby podołać zadaniom, których się podjęła, Turcja musi posiadać wielki, dobrze rozwinięty własny przemysł. Nie może tego osiągnąć własnymi środkami. Bardzo kosztowny stan pogotowia miltarnego, który trwał przez wiele lat, odbił się z pewnością na gospodarce narodowej Turcji.

Czynniki amerykańskie mają przyznać Turcji znaczną pomoc finansową dla wzmocnienia jej przemysłu i jego technicznej organizacji. Stanowisko Turcji i jej działalność dają pełną gwarancję, że pieniądze amerykańskie, włożone w ten kraj będą spoczywały w rękach przyjaciół, na których można polegać i lojalnych partnerów.

TURECKIE SIŁY ZBROJNE

Druga Wojna Światowa wytworzyła dla Turcji bardzo niebezpieczną sytuację, zwłaszcza gdy armia Hitlera zajęła Półwysep Bałkański i niemiecki dyktator zaczął przynaglać, by Ankara otworzyła dla Reichwehry drogę na Środkowy Wschód (na Kaukaz i do Morza Śródziemnego). Turcja przeciwstawiła się temu żądaniu, narażając się na niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej. Nie mając dostatecznego wyposażenia dla armii musiała — bez żadnej pomocy z zewnątrz — utrzymywać pod bronią przez długich sześć lat milion żołnierzy, stojących zdecydowanie przeciwko Niemcom, a pod koniec wojny — przeciwko naciskowi sowieckiemu. Wielki wysiłek podjęty przez cały naród turecki między rokiem 1941 i 1943 ocalił sytuację świata: gdyby Turcja była ustąpiła wobec żądań niemieckich w pierwszych miesiącach ofenzywy Rommla i pozwoliła armiom nazistowskim przejść przez swoje terytorjum — zwycięstwo Hitlera byłoby pewne.

Po zakończeniu II wojny światowej, Turcja nie zdemobilizowała swej armii. Utrzymała ją w gotowości, wiedząc, że ze strony Sowietów może grozić zaskoczenie. To stanowisko Turcji nie było zrozumiane na Zachodzie, gdy polityka appeasement'u w stosunku do Moskwy była w pełni rozwoju. Turcja musiała pozostać sama i nie mogła polegać na żadnej pomocy z zewnątrz.

Gdy jednak po roku 1946, sytuacja się zmieniła i świat zachodni zobaczył, że porozumienie z Sowiatami było niemożliwe, demokracje zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, zaczęły się interesować Turcją. Z biegiem czasu ściślejsza współpraca turecko - amerykańska została nawiązana na odcinku Obrony. Port w Aleksandrecie został rozbudowany. W Azji Mniejszej założono bazy lotnicze, wzdłuż granicy sowiecko-tureckiej zbudowano wiele dróg strategicznych. Armia turecka otrzymała nowoczesne wyposażenie. Obecnie tureckie siły zbrojne są duże i dobrze wyposażone. Stanowią one główną podporę obrony przeciwko możliwej napaści sowieckiej z Kaukazu w kierunku Morza Śródziemnego i Zatoki Perskiej.

Niedawno Turcja przyłączyła się do Bloku Bałkańskiego w celu zabezpieczenia dostępu do środkowej części Morza Śródziemnego i Adriatyku, oraz zawarła traktaty przyjaźni z Pakistanem i Irakiem. W ten sposób w organizacji obrony świata pod przewodnictwem Ameryki Turcja odgrywa kluczową rolę na Bliskim Wschodzie.

NIEMCY AMERYKANIZUJĄ SIĘ SZYBKO

Z podręcznika geografii dowiedziałem się niegdyś, że w Stanach Zjednoczonych żyje 30 milionów Niemców. Tą samą cyfrą operował Goebbels, twierdząc, że Roosevelt nie może prowadzić wojny przeciw Niemcom. Gdy jednak po wojnie sam znalazłem się w Ameryce i zacząłem szukać tych 30 milionów, nie znalazłem ich. Powód jest prosty: przeoczono olbrzymią siłę asymilacyjną Ameryki.

Z Niemca w Ameryce szybko powstaje 'niemiecki Amerykanin', a z niego już w następnym pokoleniu Amerykanin niemieckiego pochodzenia. W trzecim pokoleniu proces asymilacyjny jest skończony. Nazwisko może brzmieć Schulz czy Krueger (choć amerykanizacja nazwisk jest na porządku dziennym, ale jego posiadacz zachował już tylko niejasne wspomnienie niemieckich kolęd i może jakieś strzępy historii rodzinnej.

To tłumaczy ciężki stan prasy niemieckiej w USA. Przez 50 laty było tam ponad 100 niemieckich dzienników, dziś jest tylko 7. W samym Nowym Jorku było przed pierwszą wojną światową 6 niemieckich dzienników, z których zachował się tylko jeden. Kursy języka niemieckiego w szkołach wyższych mają mniej uczestników niż jęz. francuskiego i hiszpańskiego. Politycznie Amerykanie pochodzenia niemieckiego nie tworzą żadnej wspólnoty, lecz głosują zgodnie z tendencjami politycznymi swego miejsca zamieszkania lub zawodu. Niemieckie organizacje kulturalne kurczą się i zanikają, podobnie jak teatry wędrowne.

Ze świata

— W odległości 115 km. od Waszyngtonu wybudowano kosztem 35 milionów dolarów schron podziemny na wypadek wojny.

— Eisenhower mianował płk. Karola Lindbergha — generałem w rezerwie.

— Według urzędowych danych brytyjskich, blok sowiecki ma 10 milionów żołnierzy pod bronią. Sam ZSSR zwiększył stan swych sił zbrojnych od r. 1951 o 150 tys. do cyfry 4.750.000.

— Popularny w Polsce aktor Fertner ukończył 80 lat życia i 60 lat pracy scenicznej.

— 12 dział atomowych znajduje się w tej chwili w Niemczech na zachód od Renu.

— Z Tokio donoszą, że na południe od Szanghaju powstaje ogromna baza morsko - lotnicza komunistycznych Chin. Chińczycy przy pomocy Rosjan szkolą 20 tys. spadochroniarzy.

— W Singapore na lotnisku rozbił się transportowy samolot brytyjski, 33 osoby straciły życie.

— Wybory w Belgii odbędą się 11 kwietnia br.

— Były minister spraw zagranicznych w rządzie Mosadeka, Fatemi, który ukrywał się przez szereg miesięcy, został aresztowany, a krótko potem otrzymał liczne rany zadane sztyletem.

— Premier włoski Scelba ostrzegł wszystkie urzędy włoskie, iż ścigać będzie bezwzględnie objawy korupcji i złego zachowania się.

— W Południowej Afryce wykryto sieć szpiegowską, kierowaną z konsulatu sowieckiego.

— Australia postanowiła zaopatrzyć się w 24 bombowce atomowe.

— Komunistyczny samolot z Czech typu MIG, ostrzelał dwa samoloty amerykańskie.

—W wyborach w departamencie Seine'etOise zwyciężyła kandydatka Chrześcijańskiej Demokracji, skupiając wszystkie niemal głosy antykomunistyczne, które w pierwszym głosowaniu rozbiły się na 17 kandydatów. Mimo to, komuniści zdobyli 42.8 proc. głosów.

— Wojska francuskie w Indochinach dokonały desantu w środkowym Annamie, nie napotykając na większy opór nieprzyjaciela.

— Na zjeździe Partii Komunistycznej w Polsce, Rokossowskij wychwalał siłę podległego mu wojska, jak i rozwój przemysłu wojennego w Polsce.

— Wojska komunistyczne w Indochinach odniosły sukcesy w krwawych i ciężkich walkach, które toczą się na Zachód od Hanoi.

— Brytyjski minister kolonii Lyttelton odożył swój powrót do Londynu z Kenii, gdzie przeprowadza daleko idące reorganizacje administracji tej kolonii.

— W Europejskiej Radzie Gospodarczej w Genewie toczy się dyskusja na temat rozwoju handlu między Wschodem i Zachodem.

Grożny konkurent Naguiba

Wysoki, smukły, w eleganckim mundurze, twarz surowa, rzadko tylko okraszona ironicznym uśmiechem, ruchy boksera. Rozmawiając patrzy chętniej na obuwie rozmówcy, niż w jego oczy. Człowiek żelaznej woli i energii. Pułkownik Gamal Nasser, drugi z kolei, między kilkudniowym usunięciem i ponownym przywróceniem do władzy Negiba, dyktator Egiptu.

"Stalowy człowiek" — szeptali dziennikarze, gdy zjawił się przed nimi, by zakomunikować wielką nowinę. Nic nie wskazywało w jego wyglądzie i zachowaniu że ma za sobą 7 godzin walki na posiedzeniu Wojskowej Rady Rewolucyjnej, później posiedzenie Rady Ministrów, zerwanie z gen. Negibem i redakcję długiego komunikatu, w którym oskarża swego ex-przyjaciela i protektora o dyktatorskie ambicje.

Nasser pochodzi z ubogiej rodziny chłopskiej w Górnym Egipcie i nie wstydzi się tego pochodzenia. Mając 26 lat (dziś ma 36) organizuje patriotów do walki z Anglią. Kilka miesięcy siedzi w więzieniu. W czasie demonstracji ulicznej odnosi rany. Kończy szkołę wojskową tuż przed wybuchem wojny palestyńskiej i wraca z tej wojny z legendą "tygrysa z Falugi" (była tam bitwa z wojskami Izraela).

Równocześnie organizuje oficerów do walki z Farukiem i monarchią. Po zwycięstwie rewolucji ustępuje pierwszego miejsca popularniejszego Negibowi, sam jednak nieprzerwanie pracuje za kulisami nad umocnieniem swych wpływów. Niektórzy twierdzą, że był właściwą sprężyną ruchu rewolucyjnego, podczas gdy Negib dawał firmę. Ich drogi powoli rozchodzą się. Jeszcze w czerwcu ub. roku niby wszystko jest w porządku: Negib mianuje Nassera wiceprezydentem republiki. Ale w następnych miesiącach coraz częściej się zdarza, że jeśli gdzieś jest Negib, nie ma tam Nassera i odwrotnie. Podobnie pułkownik zarzuca generałowi, że jest za umiarkowany, że nie rozwija dość energii, by wysadzić z nad Suezu Anglików i dokończyć reformy rolnej.

Możliwe, że Nasser bardziej niż Negib reprezentuje ideał rewolucji egipskiej. Ale portrety Negiba znajdują się wszędzie w Egipcie, w domkach chłopów i robotników, w koszarach i kawiarniach. Pod naciskiem "dołów" Nasser musiał zgodzić się na kompromis i podział władzy. Ale to nie oznacza końca walki — Nasser bowiem jest wrogiem kompromisów, a swój fanatyzm rozciąga nawet na — Beethovena i Schuberta.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

IMPERIALIZM ZACHODNI, A SOWIECKO — ROSYJSKI

(Dokończenie)

12,5 — wschodnia część Niemiec 18,8 — Węgry 9,2 — Rumunia 16 — Chiny 450 — Mongolia zewnętrzna 2 — północna Korea 9,1.

Czyli w krajach satelickich wynosi ludność przeszło 550 milionów.

W obu kategoriach krajów, nad którymi władzę ma Moskwa, liczba ludności zbliża się do 575 milionów. Krajów zgwałconych jest 15.

Tak wygląda walka Rosji sowieckiej o "wolność narodów" i tak przedstawia się w porównaniu z nią imperializm narodów zachodnich, którego stosunkowo niewielkich resztek bronić bynajmniej nie zamierzamy.

Skoro jednak o tym mowa, musimy pod adresem niesowieckich czynników politycznych, które przeciwstawiają się owym resztkom imperializmu zachodniego, wystąpić z sugestią, by z nie mniejszą, a może i większą siłą przekonania walczyły na terenie międzynarodowym otwarcie o wyzwolenie narodów kulturalnych, znajdujących się pod narzuconym im przemocą jarzmem barbarzyńskiego imperializmu sowiecko - rosyjskiego.

VERUS

SPRAWY POLSKIE

TREŚĆ AKTU ZJEDNOCZENIA

W "Głosie" z dn. 3 lipca ub. roku podaliśmy pełny tekst Aktu Zjednoczenia — obecnie powtarzamy go w zasadniczym skrócie. — Redakcja.

"My upełnomocnieni przedstawiciele stronnictw i ugrupowań, zarówno tych, które działały w niepodległej Polsce, jak i powstałych na obczyźnie, dążąc do przywrócenia wolności i niepodległości państwu polskiemu w granicach Traktatu Ryskiego na wschodzie, wzdłuż linii Odra-Nysa Łużycka na zachodzie, które zapewni obywatelom ustrój demokratyczny, sprawiedliwość społeczną i reformy w duchu uchwał Rady Jedności Narodowej z dn. 15 marca 1944 r., — stojąc na stanowisku obowiązującej Konstytucji i ciągłości prawnej państwa polskiego, pragnąc bronić nieustępliwie sprawy naszej i zapewnić niezależność polityki polskiej, uznając, że duch czasu i warunki epoki powodują konieczność, by Polska w ramach przyszłej organizacji Europy — środkowo wschodniej, weszła z państwami tego obszaru w porozumienie lub związki oparte o bliską współpracę polityczną i ekonomiczną, — dążąc do odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie na podstawach politycznych uwzględniając cele, prawa i godność narodu polskiego w jego walce o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny, zawieramy porozumienie spisane w niniejszym Akcie Zjednoczenia oraz uznajemy zgodnie:

1) Będzie utworzona Rada Jedności Narodowej, powołana dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, a wyłoniana przez podpisane niżej stronnictwa i ungrupowania, wspólnie z czynnikami społecznymi...

2) Prerogatywy Prezydenta R. P. będą wykonywane na podstawie oświadczenia śp. Prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 30 listopada 1939 r. i przyjętej przez niego wykładni uzupełniającej z 22 października 1940 r. Rozumiemy, że Prezydent R.P. uprawnienia swoje w zakresie wyznaczania następcy Prezydenta i mianowania Prezesa Rady Ministrów wykonywać będzie na podstawie konsultacji stronnictw i ugrupowań, wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej...

Prezes Rady Ministrów i Rząd muszą mieć zaufanie Rady Jedności Narodowej, której uchwały w sprawie ustąpienia Rządu będą miarodajne...

3) Walkę o niepodległość, wolność i całość Ojczyzny prowadzić będziemy solidarnie, pragnąc utrzymać jedność naszą aż do osiągnięcia celów tej walki, a więc do czasu uwolnienia Ojczyzny naszej spod przemocy obcej i umożliwienia Krajowi swobodnego wyrażenia swej woli...

4) Dążyć będziemy z całą stanowczością do zmniejszenia stronnictw i ugrupowań przez łączenie się tych spośród nich, których nie dzielą żadne istotne różnice...

5) (Treść podana w "Głosie" z dn. 11 marca)

6) Własne źródła pieniężne, przede wszystkiem Skarb Narodowy będą główną podstawą materialną naszej walki o niepodległość. Zaciąganie zobowiązań finansowych na cele tej walki, — przyjmowanie oraz rozdział świadczeń ze źródeł obcych na polską akcję polityczną i wojskową, będzie wyłącznym uprawnieniem Rządu...

7) Jedynie uprawnionym do prowadzenia polityki zagranicznej będzie Rząd R. P., a wszelkie wystąpienia polityczne na terenie międzynarodowym Rady Jedności Narodowej, innych czynników politycznych oraz czynników społecznych, wymagać będą uprzedniego porozumienia z Rządem...

8) Całokształt spraw krajowych podlegać będzie kierownictwu naczelnych władz państwowych. 1— Wszelka działalność, dotycząca terenu Kraju, może być podejmowana tylko za wiedzą i zgodą Rządu...

9) Rozumiemy, iż Rząd przedłoży Radzie Jedności Narodowej: a) na pierwszej po zjednoczeniu sesji zwyczajnej, po uprzednim porozumieniu się z organizacjami obywateli R.P. narodowości nie polskich, nowelę o powołaniu do Rady osób, reprezentujących te narodowości; b) na drugiej po zjednoczeniu sesji zwyczajnej — nowelę o wprowadzeniu do Rady osób powołanych w drodze wyborów w miejsce kategorii członków delegowanych przez organizacje społeczne...

11) Pragnąc, zależnie od warunków, zapewnić na terenie międzynarodowym walce naszej o prawa i przyszłość Polski skuteczność możliwie największą, dążyć będziemy do ustanowienia siedziby Prezydenta R. P. Rządu i Rady Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych A. P. oraz do utworzenia Delegatur Rządu i Oddziałów Rady, przede wszystkiem we Francji i W. Brytanii...

13) Każda zmiana zasad objętych Aktem Zjednoczenia, wymagać będzie zgody wszystkich stronnictw i ugrupowań, które go podpisały...

14) ...Będąc przekonani, że cele i zasady spisane powyżej, są zgodne z dobrem Narodu i Państwa, zobowiązujemy się uroczyście, że w oparciu o niesfałszowaną wolę Kraju, o Polaków przebywających w wolnym świecie oraz we współpracy z demokracjami Zachodu, prowadzić będziemy walkę o niepodległość Ojczyzny naszej do zwycięskiego z Woli Bożej — końca..."

UCZENI I STUDENCI POLSCY DZIĘKUJĄ KANADYJCZYKOM

Na zaproszenie premiera Kanady delegacja Fundacji Paderewskiego pod przewodnictwem prezesa Edwarda S. Witkowskiego z Nowego Jorku i wiceprezesa prof. Teodora F. Domaradzkiego z Montrealu, przybyła w grudniu ub. roku do pałacu parlamentu federalnego w Ottawie, gdzie została przyjęta przez premiera Ludwika Saint-Laurent oraz ministra obywatelstwa i imigracji Waltera E. Harris. Delegacja, składająca się z znanego działacza Polonii amerykańskiej, prezesa S. Witkowskiego, z dyr. Komitetu Naukowego Fundacji oraz dyr. Centrum Studiów Słowiańskich dra T. F. Domaradzkiego, prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Jana Kurosada, wiceprezesa K. P. K. Stanisława Dworaka, obu z Toronto, dra. Emila Waltera, profesora Centrum Studiów Słowiańskich w Montrealu prezesa Klubu Polsko-Kanadyjskiego w Ottawie płk. Stefana Szmuka, dra. Adama Bromke, prezesa Związku Absolwentów Slawistyki i mgra. Antoniego Jankowskiego, prezesa Związku Studentów Slawistyki oraz przedstawiciela prasy, wręczyła oryginalnie wykonany przez artystę grafika F. Piwnickiego pergaminowy adres, zredagowany w języku angielskim, francuskim i polskim, treści następującej:

"Fundacja im. I. J. Paderewskiego ma zaszczyt złożyć hołd dziękczynny Rządowi Federalnemu Kanady, a w szczególności J.Wielmożnemu Ministrowi Wal Ludwikowi Saint Laurent oraz J.Wielmożnemu Ministrowi Walterowi E. Harris za ich wielkoduszne poparcie, dzięki któremu liczni uczeni i studenci polscy i wschodnio-europejscy mogli przybyć do Kanady i kontynuować swe prace naukowe na wolnej ziemi tego wielkiego kraju. Oby Stwórca błogosławił dziełu Mężów Stanu, którzy z tak wielką mądrością i sercem czuwają nad losami Kanady".

Przemówienia wygłosili: prof. Domaradzki oraz prezes Witkowski, po czym premier Saint Laurent serdecznie odpowiedział dłuższym przemówieniem, podkreślając zasługi Fundacji oraz jej twórców i kierowników pp.: Witkowskiego i Domaradzkiego dla zbliżenia i współpracy kulturalnej polskich i wschodnio-europejskich intelektualistów z jednej strony a sfer uniwersyteckich i naukowych Kanady z drugiej. Premier wyraził swe wielkie zadowolenie ze wspaniałego rozwoju Centrum Studiów Słowiańskich na uniwersytecie w Montrealu, korzystającego z wybitnej pomocy Fundacji Paderewskiego w formie stypendiów dawnych studentom polskim. W dalszym ciągu podniósł fakt, że stypendyści Fundacji oraz studenci i profesorowie sprowadzeni przez nią do Kanady wnoszą do życia tego gościnnego kraju wartościowy i wysoko ceniony przez miejscowe społeczeństwo wkład swej pracy i kultury oraz mile widzianych na tym kontynencie tradycji i zwyczajów narodowych. Na zakończenie premier oświadczył, że zarówno ze względu na piękną treść jak i na wysoce artystyczne wykonanie, adres pergaminowy Fundacji znajdzie swe miejsce wśród dokumentów historycznych państwa i zostanie umieszczony na widocznym miejscu w bibliotece parlamentu.

Sekcji polskiej Centrum Studiów Słowiańskich patronuje również J. E. ks. arcybiskup Gawlina, który podczas swojej ostatniej wizyty w Montrealu sam ufundował dwa stypendia dla studentów.

ZE SKARBU NARODOWEGO ILE ZEBRANO NA SKARB NARODOWY W ROKU UBIEGŁYM

Główna Komisja Skarbu Narodowego przeprowadziła ostateczne obliczenie wpływów i wydatków za rok 1953. Bilans i sprawozdanie będą w najbliższym czasie podane do publicznej wiadomości. Wpłaty na Skarb Narodowy wyniosły w roku ubiegłym funtów szterl. 37.520. 7. 7. (w roku 1952 wyniosły funt. 30.140.16.10).

Z sum zebranych na Skarb Narodowy w r. 1953 wpłacono na budżet państwowy Ł 28.236. 1. 5. (w roku 1952 wpłata wyniosła Ł 21.040).

Komisja Skarbu Narodowego na Kanadę może się poszczycić poważnym rozbudowaniem swojej sieci organizacyjnej. Działa w tym kraju obecnie 9 komitetów i 10 samodzielnych delegatur. W tej liczbie 6 w Ontario, 7 w Alberta oraz 7 w Brytyjskiej Kolumbii. Komisja wydała w roku ubiegłym 16 komunikatów prasowych.

Wpływy Skarbu Narodowego w roku ubiegłym wyniosły dolarów 8.499.54 czyli Ł 3.014. 6. 8. (W roku 1952 wyniosły dolarów 4.701.06 czyli Ł 1.653.11.10).

Potrzebni do robót akordowych
ZBROJARZE I BETONIARZE
oddamy do wykonania:
WIERCENIE 150 STUDZIEN
Zgłoszenia: Barrio de Suboficiales de Marina de Guerra, ITUZAINGO, Casaubería y Baradero.

Z KRAJU I O KRAJU

OBRAZKI Z KRAJU

DYMSZA W ROLI "CZARNORYNKOWCA" WZBUDZA SYMPATIE

(FEP). — Pojawienie się w kinach stołecznych pod koniec r. 1953 satyrycznej komedii filmowej p. t. "Sprawa do Załatwienia" było wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Warszawy.

Społeczeństwo, zmęczone koniecznością dostosowywania się do sowieckich szablonów w każdej dziedzinie życia, a więc i w sztuce, od lat już czekało na to, aby na filmie zobaczyć choć raz swoje codzienne życie w oświetleniu humorystycznym. W Polsce jednak zbyt wielu rzeczy śmiać się dzisiaj publicznie nie wolno. Humoryści i satyrycy są skrępowani tak wieloma zakazami i nakazami, że pióro często wypada im z ręki. Reżym rozumiejąc, jak potężną bronią propagandową może stać się humor zachęca wprawdzie pisarzy do twórczości satyrycznej, ale to wielkiego skutku nie odnosi.

W komedii filmowej p.t. "Sprawa do Załatwienia" usiłowano pokazać widzom odbudowującą się "przy sowieckiej pomocy" Warszawę — symbol "lepszej", komunistycznej Polski. Na tym tle zamierzano napiętnować "wrogów postępu socjalistycznego", wprowadzając kilkanaście postaci "negatywnych", symbolizujących elementy "wstecznictwa" i "szkodnictwa społecznego". Większość tych negatywnych ról powierzono do odegrania świetnemu humoryście, Adolfowi Dymszy, w nadziei, że ten zdolny aktor potrafi ośmieszyć i zdyskwalifikować przedstawiane przez siebie postacie. Dymsza grał rzeczywiście świetnie. — Występował aż w ośmiu "negatywnych" rolach: referenta biurokraty, pasażera wagonu sypialnego, prelegenta gaduły, szofera taksówki, kelnera, sprzedawcy, boksera i bikiniarza.

O Dymszy w roli "czarnorynkowca" (pasażera sypialnego wagonu) tak pisze Stefan Morawski w Kwartalniku Filmowym Nr. 11 1953: "Dymsza jest tu wytworny, pewny siebie, bu, nawet uwodzicielski. Każdy ruch modulacja głosu, mają dowieść ważności jego osoby. I jakże prawdziwy jest ów gest rozpaczy po rozsypaniu się paczek z herbatą, kiedy pryska mit eleganckiego dandysa!"

Epizod bardzo typowy dla życia w Polsce, niewątpliwie nieraz przez Dymszę podpatrzony. Publiczność śmiała się, patrząc na grę Dymszy, bo bawił ją komizm sytuacji, ale do przedstawianej przez niego postaci odnosiła się... z pełną sympatią. Śmiech, jaki rozbrzmiewał przy każdym ponownym wystąpieniu Dymszy nie był więc tego rodzaju śmiechem, jakiego oczekiwali autorzy scenariusza i krytyka reżymowa. Dymsza w "Sprawie do Załatwienia "zawiódł". Oto, co na ten temat pisze Zofia Bystrzycka w tym samym Kwartalniku Flimowym:

"Ludzie wypełniają wszystkie miejsca i zaczynają się śmiać od chwili, kiedy nazwisko Dymszy ukazuje się w składzie obsady. Jeszcze nie ujrzeli jego twarzy, a już się śmieją... Dymsza jest jednak w "Sprawie do Załatwienia" wielkim nieporozumieniem. Może największym nieporozumieniem tego filmu. Nie zrobię żadnego odkrycia, jeśli powiem, że aktor ten jest bohaterem ludowym stolicy, że wyrósł z jej folkloru, że wyraża niejako podszyty humorem stosunek do życia mieszkańców Warszawy. Dymsza budzi, chce czy nie chce, sympatię widza. Całe jego bohaterstwo stwarza z niego bohatera pozytywnego... opozytywnia on postacie w założeniu negatywne, wrogów albo potencjalnych wrogów naszego życia na codzień. Dlatego te postacie, dlatego cały film mija się z celem. Wielki talent Dymszy pogarsza jeszcze sytuację..."

Tak więc reżymowa próba użycia humoru jako środka propagandowego bumerangiem uderzyła w autorów. Reżyserzy komunistyczni postarają się pewnie o wyszukanie aktora humorysty mniej popularnego i o mniejszym talencie, niż Dymsza. Ale wtedy już nikt śmiać się nie będzie...

STROJE BALOWE W POLSCE

(FEP) Popularny felietonista Wiech informuje nas w Przekroju (7 luty 1954r.) o karnawale w Warszawie "Karnawał w pełni — pisze Wiech. Nie wiem, jak gdzieindziej, ale w Warszawie ruch na odcinku balowym bardzo ożywiony. W stosunku do roku poprzedniego przekroczył normę o jakieś 125 proc., wypełniając plan z minimalną nadwyżką". Opisując stroje kobiece, Wiech skarży się, że na balach reprezentacyjnych "nóg się na ogół nie widziało, bo panuje wszechwładnie moda długich sukien". Jeżeli chodzi o materiały na suknie "to reprezentowane były wspaniałe wyroby krajów demokracji ludowej, z jedwabiami chińskimi i węgierskimi na czele. Nieliczne tylko osoby, hołdując modzie zagranicznych "ciuchów" pojawiły się w przerobionych z nich toaletach. Ironiczne uśmiechy na Balu Filatelistów Pracujących budziła na przykład pewna jasna blondynka w kreacji uszytej z t. zw. wsypy od amerykańskiej pierzyny". Modne są w Polsce duże torebki balowe, "z których każda mieści wygodnie dwie półlitrowe butelki, powiedzmy, win krajowych lub zagranicznych. Moda ta przyjęła się bardzo w związku ze zbyt wysoko, przez niektóre bufety balowe, kalkulowanymi cenami szlachetnych trunków".

Bardziej konserwatywna jest moda męska: "Panowie występują przeważnie w ciemnych garniturach wizytowych. Nieśmiało pojawiają się gdzieniegdzie dość rzadkie jeszcze smokingi". Wiech notuje, że "... propagatorzy tych pięknych strojów skarżyli się, że niektórzy mniej wyrobieni goście zwracali się do nich z reklamacjami w rodzaju: — Panie starszy, co jest z moim kotletem wieprzowym?" W tym karnawale Wiech widział tylko jeden frak. "... Nosił go z nieporównanym wdziękiem piękny, wysoki młodzian o romantycznym wejrzeniu. Rzecz oczywista, że powodzenie miał — wręcz olbrzymie. Najpiękniejsze kobiety ubiegały się dyskretnie o jedno choćby okrążenie z nim po sali, w melodyjnym walcu wiedeńskim..."

Wiech kończy swój artykuł następującą uwagą: "Jeśli się zważy, że nie tak dawno jeszcze na balach przeważali uczestnicy w swetrach, względnie jasno - brązowych jodełkach, wszystko przemawia za tym, że w przyszłym karnawale będziemy tańczyli we frakach. W każdym razie po powrocie z balu poleciłem swój przedwojenny frak przesypać w tapczanie grubiej naftaliną".

CHULIGAŃSKIE WYBRYKI ELITY KOMUNISTYCZNEJ

(FEB) Polak, świeżo przybyły z Kraju, opowiada o życiu dygnitarzy komunistycznych:

"Willa przy ul. Słowackiego Nr. 18 w Milanówku formalnie należy do Andrzeja Grigoriewa, a faktycznie zamieszkuje w niej trzech wyższych oficerów sowieckich. Co najmniej 4 — 5 dni w tygodniu willa ta jarzy się światłami i dźwięczy rozlewnymi melodiami chóralnych śpiewów. — Gośćmi sowieckich wojskowych — oprócz licznie reprezentowanej płci pięknej — są przeważnie oficerowie armii Rokossowskiego w większości lotnicy.

"W piątek, dnia 25 grudnia (Boże Narodzenie) w willi Grigoriewa było wyjątkowo tłoczno i gwarno. Koło 9-tej wieczorem duża ekipa gości, pań i wyższych (2 generałów) wybrała się pięknym "kuligiem" na Brzozową Nr. 1, gdzie mieszczą się Państwowe Centralne Zakłady Jedwabiu Naturalnego "Milanówek". Zaspanemu dozorcy karano pokazać "jak jedwabniki realizują... życie erotyczne". Przy okazji tych niespodziewanych zainteresowań zniszczono około 30 zagród z kokonami, zdemolowano laboratorium, powybijano szyby, a większość pomieszczeń Zakładów zanieczyszczono.

"Wystraszony dozorca wysłał córkę po pomoc do dyrektora Zakładów. Dowiedzawszy się, kim zaś są niespodziewani goście, dyrektor postanowił nie opuszczać swej willi przy ul. Żymierskiego. Zainteresowane "życiem płciowym jedwabników" towarzystwo opuściło teren Zakładów koło północy, w drodze powrotnej na Słowackiego, demolując parkany, wybijając szyby w okolicznych domach.

W świetle tej informacji łatwo zauważyć, że chuligańskie wybryki, o których tak często wspomina prasa reżymowa, występują przede wszystkim... w środowisku dygnitarzy partyjnych.

Główni agenci Bezpieki

FEB) Chociaż Bezpieka warszawska doczekała się nawet... poematu, w którym reżymowy poeta Mandalian chwali zbrodnicze czyny komunistycznych oprawców, to nie tylk jej nikczemna działalność, ale również kulisy jej powstania otoczone są w kraju "hermetyczną tajemnicą".

Mija właśnie 10-ty rok od chwili, kiedy to grupa "Polaków" ukończyła pierwszy polsko-czeski kurs "administracji i bezpieczeństwa", zorganizowany w miejscowości File pod Moskwą (w budynkach należących do administracji ewakuowanych zakładów lotniczych, "Gostawia Zawod Nr. 22"). Kurs, na czele którego stał Goglidze, rozstrzelany ostatnio wraz z Berią, podlegał kompetencjom ludowego komisariatu spraw wewnętrznych. Z ramienia tego komisariatu władzę nad kursem sprawował Abakumow. "Kursantów" dobrano spośród przebywającej w ZSSR "emigracji" polskiej i czeskiej, oraz spośród aktywistów "Związku Patriotów Polskich i "Narodowego Komitetu Czechosłowackiego". Wykłady były w języku rosyjskim. Wykładowca organizacji służby bezpieczeństwa wewnętrznego był ppłk. NKWD, Czajkowski, poprzednio jeden z sowieckich oficerów łącznikowych przy armii generała Andersa.

Wśród grupy "polskiej", która 10 lat temu kurs ukończyła, znajdowali się m. in.: St. Radkiewicz, obecny minister bezpieczeństwa publicznego, J. K. Wende, obecnie sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Aleksander Juszkiewicz, obecnie sekretarz NKW ZSL, członek Rady Państwa, Jerzy Sztachelski, obecny minister zdrowia, St. Kotek-Agroszewski, późniejszy pierwszy kierownik resortu administracji publicznej PKWN (w pewnej chwili, gdy bezpieczeństwo włączono do administracji — krótkotrwały szef Radkiewicza), itd.

Najgorzej ułożył się, jak dotychczas, los Kotka-Agroszewskiego. Jeszcze w roku 1947, jako "działacz" reżymowego Stronnictwa Ludowego, odegrał on dużą rolę przy likwidowaniu zwolenników Mikołajczyka. Choć tak "zasłużony", popadł w niełaskę i od kilku lat zniknął z widowni życia politycznego. Przyczyny tej likwidacji nie zostały nigdy podane do wiadomości publicznej.

ROK MICKIEWICZOWSKI

W dniach 5 i 6 lutego br. odbyła się w Warszawie 9-ta sesja Rady Kultury i Sztuki, której przewodniczył Leon Kruczkowski, prezes Związku Literatów. Na posiedzeniu Rady uchwalono, że "rok 1956, poczynając od 26 listopada 1955 roku, setnej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, winien być obchodzony w całym kraju jako Rok Mickiewiczowski".

Obchody Roku Mickiewiczowskiego rozpocząć ma jubileuszowe przedstawienie "Dziadów". W związku z tym Rokiem przewiduje się specjalne jubileuszowe wydanie dzieł Mickiewicza oraz zapoczątkowanie "Słowników Mickiewiczowskich". Teatry mają wystawiać najważniejsze pozycje dramatu romantycznego, a przede wszystkim "Dziadów" Mickiewicza" Kordiana" Słowackiego i "Nieboskiej Komedii" Krasińskiego. Planowane jest nakręcenie specjalnego filmu długometrażowego oraz "dokumentarnego" o Adamie Mickiewiczu.

Na terenie Krakowa i Ziem Zachodnich wystawione mają być pomniki Mickiewicza według projektów konkursowych. Rada Kultury i Sztuki powołała egzekutywę Komitetu Organizacyjnego Roku Mickiewiczowskiego pod przewodnictwem Włodzimierza Sokorskiego, ministra Kultury i Sztuki w rządzie Bieruta i naczelnego politruka w dziedzinie kultury.

Dzieła Mickiewicza, jak w ogóle wszystkich klasyków polskich, cieszą się dużą popularnością wśród społeczeństwa polskiego. Stąd ta wyjątkowa troska reżymu, aby przygotować, w setną rocznicę zgonu Mickiewicza, specjalne obchody i nawet zrealizować film o jego życiu. Chodzi przecież o takie przedstawienie działalności Mickiewicza, by zrobić z niego prekursora komunizmu. Korzystając z wielkiej popularności tego wieszcza narodowego reżym będzie karmił ludność Polski bolszewickimi ideami.

— PRENUMERUJCIE

„GŁOS POLSKI" —

KLEMENS RUDNICKI

ZOLNIERZ OBOJGA NARODOW

W imię praw Boskich i ludzkich
Za waszą i naszą wolność
W spełnieniu testamentu
przodków,
W wykonaniu obowiązku
żyjących.
Jako drogowskaz na przyszłość
Za Wilno i Lwów — symbole
Mocy Rzeczypospolitej
Walczyli — umierali —
zwyciężali.

Oto napis, który kazał generał Nikodem Sulik wykuć w kamieniu u stóp Krzyża Kresowej Dywizji Piechoty, wzniesionego na wzgórzu 575 dla upamiętnienia wysiłku i ofiary swej dywizji w bitwie o Monte Cassino.

W słowach tych zawarł wszystko, co uważał za sens życia żołnierza kresowego, a co było zawsze drogowskazem jego własnych decyzji i czynów i co umiał, z taką miłością i sercem, przelać w dusze żołnierzy, którymi danym mu było przewodzić od Tatiszczewa po szlaki italskie.

Pomne nasze niekończące się rozmowy, w ścisłym gronie najbliższych ze sztabu, gdzieś przy przygodnych kominkach italskich, dla odprężenia prowadzone. W wizjach jego nie było miejsca dla egoizmu narodowego. Kochał tę ziemię kresową oraz ludzi, którzy ją od wieków zamieszkiwali i to w "imię praw Boskich i ludzkich" i wierzył głęboko, iż idea tkwiąca w słowach "za waszą i naszą wolność" doprowadzi do powstania, w niedalekiej przyszłości, Rzeczypospolitej obojga czy trojga narodów. Jej to był obywatelem, czuł się już teraz w swym sercu. A sylwetka jego była tak bardzo kresowa i wraz ze swym sumiastym litewskim czy białoruskim wąsem, skromnością i prostotą, tak trafnie rysowała się na tle zespołu jego kresowej dywizji. Nie wydaje się, by mógł ktoś lepiej ją uosabiać. Gdy zaś zdobywał się na jakąś wylewność, co nie należało do rzeczy codziennych, to odczuwało się z pewnością, iż ten sam głos usłyszysz wszędzie tam na kresach — od Dryssy po Zaleszczyki. Może czasem ukryty czy zagłuszony, ale — gdy chwile próby przychodzą — na pewno słyszalny i na ziemi wileńskiej i poleskiej, wołyńskiej czy podolskiej: "pochyl się nad krzyżem, odczytaj zalany deszczem napis, pogadaj z tamtejszymi ludźmi, zobacz wyrwy w lesie, zbadaj jak biegną drogi. Ach, wierz mi, — liście każdego krzaka, fala rzeczułki każdej, gdyby mogły mówić, powiedziałyby Ci tutaj te trzy proste słowa, którymi stoi granica Twej Ojczyzny: MIŁOŚĆ, HONOR I MĘSTWO".

•

Sulik nigdy nie przestawał wsłuchiwać się w echa głosu ziemi kresowej, której sam był synem, a którego był cząstką. I to prawdopodobnie było powodem, że go jego żołnierz tak kochał, choć mu się generał nigdy nie narzucał, popularności nie szukał i obietnicami nie kupował. Żołnierz sam, w przytłaczającej większości z kresów, odnajdował w nim, bez słów siebie samego i swoje ideały, często podświadomie w nim drzemiące. Nazywał go poufale "Tata" (wiadomo co to na kresach znaczy) z dodatkiem "Ryś", co tchnęło już puszczą a więc wspomnieniem i miłością. Gdy legenda już oplecie na dobre dzieje Dywizji Kresowej w Italii, "Tata Ryś" będzie na pewno tą postacią, wokół której snuć się ona będzie najpiękniejszą nicią. Dołączą do niej i inne wypadki z Jego życia, mało jeszcze powszechnie znane, które zarysują dopiero wyraźnie Jego postać.

Rok 1940 zastaje Sulika w jego ukochanym Wilnie. Został tam wysłany z Warszawy z ramienia ZWZ na dowódcę obszaru wileńskiego. Nie ma lepszego od niego kandydata na to trudne i niebezpieczne stanowisko. Wykazując nadzwyczajne walory organizatorskie i polityczne, zakłada pierwsze zręby pod wileńską organizację podziemnego państwa, wkrótce jednak pada ofiarą swej niebezpiecznej pracy. Dnia 13-go kwietnia 1940 roku pod samą Bramą Ostrobramską zostaje aresztowany przez bolszewików.

Pierwsza cela, w której go trzymają w Moskwie na Butyrkach, nosi numer 13. Poczytywał to za dobrą wróżbę — jak nieraz opowiadał — gdyż miał do 13-tki jakiś specjalny sentyment, wiele bowiem razy ważyła w jego życiu.

W śledztwie przeszedł ciężkie chwile, katusze i tortury, o których niechętnie wspominał. Jest jasne, iż chciano z niego wydobyć wszystkie szczegóły organizacyjne jego okręgu. Nie dał się i w rezultacie otrzymał wyrok śmierci, chyba także 13-go datowany. Od wykonania wyroku uratował go układ polsko-sowiecki z 1941 roku i osobista interwencja generała Andersa, który siedząc z nim przypadkiem przez jakiś czas w jednej celi, nie dał się zbyć fałszywym meldunkiem NKWD, iż Sulika w ogóle nie ma w więzieniach sowieckich.

Sulik odzyskał wolność i wdział z powrotem mundur żołnierza. Przydzielony do 5 Dywizji w Tatiszczewie objął dowództwo 13 pułku piechoty. Przy następnej reorganizacji Armii Polskiej na Wschodzie został mianowany dowódcą Kresowej Dywizji Piechoty, na którą składały się brygady Wileńska i Lwowska. Na czele tych brygad, do których potem dołączy brygada Wołyńska, walczył we Włoszech, usprawiedliwiając do reszty tytuł, który mu kiedyś dano, "Księcia Piechoty". Kochany przez żołnierzy i sprawiedliwy, przeżywał głęboko śmierć żołnierską każdego ze swych podwładnych.

Nie zapomnę nigdy łzy, którą tak dyskretnie starał się otrzeć na pogrzebie swego przyjaciela, zastępcy z okresu, gdy dowodził wileńskim obszarem i następcy na stanowisku dowódcy 13 p. p., ppłk. Kamińskiego, b. senatora Repliki, poległego w bitwie Monte Cassino. Nie lubił okazywać żadnych słabości. Ale wiem, dobrze, ile to razy musiało mu serce pękać z bólu, gdy żegnał coraz to nowych drogich mu kresowiaków.

Aż wreszcie po tylu trudach i pracy ofiarnej, już w Londynie, przeżywszy trzynaście dni Nowego Roku 1954, odszedł do tych samych żołnierzy kresowych, których sam tak po ojcowsku do snu wiecznego układał, gdy legli na wojennym szlaku.

Śmierć żołnierzowi nie straszna, tyle on jej razy w oczy patrzył, że i dla niego nie była zaskoczeniem. On był do niej rzetelnie przygotowany jako żołnierz i gorący katolik. Jego rejestr jest czysty jak łza, godny "Księcia Piechoty" i pierwszego żołnierza Dywizji Kresowej. Brama niebieska zapewne stoi dlań otworem, ale nam smutno, iż odszedł tak rychło, bośmy go kochali.

("Życie")

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI GENERAŁA NIKODEMA SULIKA

(PAT) Londyn. — Na zaproszenie Gen. Wł. Andersa zebrali się w dniu 9 lutego w sali Rady Narodowej w Londynie przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych, Kół Oddziałowych, oraz grono przyjaciół osobistych ś. p. Gen. N. Sulika, aby zastanowić się nad trwałym uczczeniem pamięci Zmarłego. Po zagajeniu i oddaniu hołdu pamięci ś. p. Generała Sulika, Gen. Anders zaproponował na przewodniczącego zebrania Gen. Kazimierza Sosnkowskiego, co jednomyślnie przyjęto. W imieniu Kół Oddziałowych 5. K. D. P. i Związku Harcerstwa Polskiego, płk. L. Gnatowski przedstawił kilka projektów m. in. wydanie księgi pamiątkowej, poświęconej Gen. Sulikowi, ufundowanie sprzętu do jednej z klas szkoły średniej OO. Marianów i stałą opiekę nad tą klasą itd. W dyskusji omówiono również sprawę nagrobka, oraz innych form uczczenia pamięci ś. p. Gen. Sulika.

Po dyskusji wybrano przewodniczącego komitetu w osobie Generała Andersa, oraz prezydium prezydium w następującym składzie.

Gen. K. Sosnkowski, Gen. K. Winiowski, Ks. Kan. W. Judycki, P. H. Czarnocka, P. M. Leśniakowa, Płk. L. Gnatowski, P. S. Lis, Konsul K. Poznański, Red. L. Rubel, P. Rychlewicz, P. K. Sabat, P. S. Sobeniewski, P. Z. Szadkowski.

Prezydium Komitetu powierzono rozpatrzenie i realizację zgłoszonych projektów i wniosków.

Adres Komitetu: 7, Waverton Street., London W 1.

TANIA WYSPRZEDAZ FUTER DAMSKICH

Łapki karakułowe i Nutria $ 2.900, Piękne 3/4 futra karakułowe $ 1.900, Futra bibretowe $ 890, Futra skunksowe 890, Futra "Carakul" od $ 590, Różne inne futra od $ 490. — poleca tania pracownia kuśnierska

OLAZABAL 2570 — 1½ kwadry od Cabildo, wysokość 2300

Telefon: 76 - 7088 7331

KULTURA I WIEDZA

WŁODZIMIERZ BEM DE COSBAN

"EL PREGONERO HUNGARO" *)

POLONICA W PRASIE WĘGIERSKIEJ

Pod tym tytułem wydawany jest od dwóch lat w Buenos Aires miesięcznik węgierski w języku hiszpańskim. Jest to organ Związku b. Kombatantów węgierskich osiadłych obecnie w Argentynie. Wiedząc, że po za rodowitymi Węgrami mało kto zna język węgierski, a chcąc aby ten miesięcznik dostępny był i dla cudzoziemców, znajdujących się obecnie w Południowej Ameryce, Kombatanci Węgierscy wydają go w języku hiszpańskim. Naczelnym redaktorem jest Tomasz Vitez Kelemery, dawny major wojsk królewsko - węgierskich i b. wykładowca taktyki w szkole oficerskiej w Budapeszcie, t. zw. "Ludovica Academia", odznaczony w czasie ostatniej wojny Węgier z Rosją Sowiecka na froncie ukraińskim tym węgierskim krzyżem rycerskim, do którego przywiązany jest przydomek przed rodowym nazwiskiem — "Vitez". Jest to zaszczytene odznaczenie ustanowione przez regenta Węgier, Horthy'ego dla specjalnie wyróżniających się obrońców ojczyzny, poczynając od pierwszej wojny światowej. Odznaczenie to jest przytem dziedziczne, ale przechodzi tylko na pierworodnego męskiego potomka. Sam wyraz "Vitez" jest wspólnego pochodzenia ze staropolskim "witeź" tłomaczenia więc nie wymaga.

Organ Związku Kombatantów węgierskich stoi na wysokim poziomie i zawiera ciekawe artykuły treści wojskowej, historycznej i politycznej. Zainteresować może nie tylko wojskowych emigrantów węgierskich, ale i tych emigrantów różnych narodowości, którzy interesują się dawną i niedawną przeszłością Węgier oraz koncepcjami co do przyszłości narodu węgierskiego.

Pomimo, że Polacy i Węgrzy w czasie drugiej wojny światowej znaleźli się po przeciwnej stronie barjery, nie byli więc kombatantami, jednakże "El Pregonero Hungaro" manifestuje tradycyjne odwieczne polsko - węgierskie braterstwo broni i na swych szpaltach często umieszcza artykuły przyjazne dla sprawy polskiej, co ogółowi emigracji polskiej mało jest wiadomem.

Tak więc w Nr. 11 (listopad 1952) znajdujemy czołowy artykuł redaktora T. V. Kelemery p.t. "Vinculos militares hugaro - polacos" (pośrodku Orzeł Polski w koronie oczywiście).

Treścią artykułu jest rzut oka na polsko - węgierskie kombatanctwo" od najdawniejszych czasów w obronie cywilizacji zachodniej przed Tatarami i Moskwą, aż po najnowsze czasy kiedy liczni Polacy podążyli pod sztandary węgierskie w 1848 r. zaś Węgrzy walczyli też w polskich Legionach Józefa Piłsudskiego w pierwszej wojnie światowej. Artykuł T. V. Kelemery jest jakby podkreśleniem, że węgiersko - polskie braterstwo broni jest stare i ma piękne tradycje, że dzisiejsze pokolenie obustronnie powinno je podtrzymywać, gdyż w przyszłości ta sama historia znowu może się powtórzyć: wspólna obrona chrześcijańskiej, zachodniej cywilizacji, przed postępującym od wschodu dzisiejszym największym jej wrogiem...

W nr. 15 (marzec 1953) znajdujemy ciekawy artykuł prezesa Związku Polskich Kombatantów w Argentynie, Zbigniewa - Szczęsnego Kulpińskiego p. t. "La organización sovietica del ejercito en Polonia". Pod tym artykułem jest przypisek redakcji, wyrażający nadzieję, że i w dalszym ciągu będzie podtrzymywany kontakt polsko - węgierski na szpaltach tego miesięcznika.

Nie należy oczywiście rozumieć tego jako praw wyłączności, gdyż równocześnie organ Związku Węgierskich Kombatantów pozostaje w koleżeńskim kontakcie ze swymi kombatantami z drugiej wojny światowej, reprezentantami b. niemieckiego Wehrmachtu, dając temu również wyraz w niektórych swych artykułach. Węgrzy wychodzą jednak z założenia, że można pogodzić jedno z drugiem tembardziej dziś, kiedy nawet dawni wrogowie powinni się łączyć pod wspólnym "zachodnim" sztandarem, w obliczu grozy podbijającego świat bolszewizmu.

W nr. 16 (kwiecień) p. Krystyna Kulpińska w wartościowym dla Węgrów pod względem historycznym, artykule p. t. "Los Polacos en Hungria en los años 1939-1940" podała to, co niedawno opisał w paryskiej "Kulturze" b. poseł R. P. w Budapeszcie, Leon Orłowski.

W nr. 17 (maj) doskonale orientujący czytelnika artykuł p. t. "Monte Cassino", pióra prezesa Związku Kombatantów Polskich w Argentynie, Z. S. Kulpińskiego, jest zaopatrzony szkicem sytuacyjnym tej sławnej bitwy.

W tymże numerze z okazji rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego (12 maja) umieszczony krótki artykuł redakcyjny, do którego dołączona jest podobizna Marszałka. Artykuł ten, to nie tylko gest kurtuazyjny ze strony Kombatantów węgierskich. Józef Piłsudski cieszył się ogólnem poważaniem na Węgrzech z tej racji, że nie dał się nakłonić, aby Polska uznała rozbiór Węgier (t.j. traktat w Trianon) i przystąpiła do Związku Państw Małej Ententy, a po za tem starał się w czasie swej wizyty w Sinaja, w Rumunii, nakłonić króla Karola do kompromisu z Węgrami, mianowicie do zwrotu im Siedmiogrodu z pozostawieniem przy Rumunii Banatu. Niestety cała ta interwencja nie odniosła skutku. Ale Węgrzy wiedzą o tem i nie zapominają, gdyż w naturze tego narodu jest rozwinięte wielkie poczucie wdzięczności i nagół, rzadkie wśród innych europejskich narodów.

W nr. 22 (październik) wydrukowany został mój artykuł p. t. "Amistad polaco - hungara".

Zatrzymam się nad nim cokolwiek dłużej, gdyż dotyczy on sprawy szerszemu ogółowi polskiemu na emigracji nieznanej. — Mianowicie dotyczy on starań robionych jesienią 1945 r. ze strony oficerów polskich przebywających wówczas jeszcze w obozie w Murnau w Bawarji (największy obóz oficerów polskich na terenie Niemiec, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym cywilnym uchodźcom węgierskim, znajdującym się również na terenie Bawarji. Ci cywilni Węgrzy uchodząc przed postępującą naprzód armią sowiecką, porzucali swe siedziby, nieraz nie zdążywszy ze sobą zabrać ani większego zapasu pieniędzy, ani ciepłego ubrania. Opuściwszy granice Węgier i znalazłszy się w Bawarji musieli utrzymywać się własnym kosztem gdyż humanitarna amerykańska organizacja UNRRA nie chciała się niemi opiekować. Chodziło więc o nakłonienie UNRRA aby wzięła wreszcie pod swą opiekę tych nieszczęśliwych, którzy przytem wobec zbliżającej się zimy mogli się znaleźć w pożałowania godnych warunkach. Na podstawie złożonego przezemnie memorjału o tem, jak wielką pomoc okazywało społeczeństwo węgierskie uchodźcom polskim na Węgrzech w czasie ostatniej wojny, (przyczem mój memoriał podtrzymany został przez szereg wyższych oficerów polskich, którzy znajdywali się w obozie w Murnau, ale po wrześniu 1939 przebywali też na Węgrzech) komendant obozu, generał Dindorf Ankowicz, wystosował odpowiednie pismo oficjalne do Dyrekcji Głównej UNRRA w Paryżu, wysłane pod datą 19.XI.1954 r. na ręce płk. Kaczmarka (Frankfurt n/M.). Po długich oczekiwaniach nadeszła od UNRRA odpowiedź, kategorycznie odmowna z tem, że uchodźcy węgierscy powinni powracać do swej ojczyzny... która została oswobodzona przez Rosję Sowiecką.

Kulisy tego nieprzejednanego stanowiska UNRRA nie były wtedy jeszcze znane. Nie wiedziano, że "humanitarna" UNRRA ulega wpływom komunistów. Tak więc starania gen. Dindorf - Ankowicza i oficerów polskich z obozu w Murnau okazały się daremne. Ale pozostał po nich ślad w postaci wyżej wspomnianego oficjalnego pisma komendanta obozu do UNRRA, którego odpis przechowuję, a które będzie jednym z historycznych dokumentów serdeczności stosunków polsko - węgierskich w różnych okolicznościach — w tym wypadku ze strony oficerów polskich w stosunku do uchodźców cywilnych węgierskich. Drogą nieoficjalną obóz w Murnau niezależnie od tej odmowy pomagał jak mógł tym uchodźcom węgierskim, którzy indywidualnie o tę pomoc się zgłaszali, ale pomoc ta była kroplą w morzu w porównaniu z tem, co chciano dla nich zorganizować. Znaczna ich część musiała wracać na Węgry.

W nr. 23 (listopad) redakcja podaje pewne sprostowania w związku z powyższym moim artykułem. W tymże numerze, a również w nr. 24 (grudzień 1953), redakcja z wielkiem uznaniem zajmuje się akcją i podróżą propagandową księdza Kanonika Jana Malinowskiego po krajach Ameryki Południowej, zbierającego oficjalne protesty przeciwko temu, co dzieje się "za żelazną kurtyną".

Tak przedstawia się "polonica" za przeciąg ubiegłego roku na szpaltach organu Związku Kombatantów Węgierskich w Argentynie.

*) "El Pregonero Hungaro", Dirección y Administración: Casilla de correo 25, Sucursal 30 B., Buenos Aires. (Cena numeru $ 5.

Apel Rosy Bailly

Zostaliśmy zmuszeni do złożenia broni zanim mogliśmy uwolnić naszą Ojczyznę. Ponieśliśmy dla Niej cierpienia, rany i kalectwa, ofiarowaliśmy nasze życie. Poświęcenia nasze nie dały, jak dotychczas oczekiwanego rezultatu. Teraz obcy będą kształtować Jj los. Zależy on przedę wszystkim od Amerykanów.

Czy jest możliwe, by o przyszłości Polski decydowali ci, którzy nic o Niej nie wiedzą?

Nie. To powinno zależeć od nas samych. Skoro Stany Zjednoczone i W. Brytania prowadzą rozmowy z naszymi wrogami, niechaj wiedzą, jakich argumentów użyć do negocjacji, aby nadal nie poświęcali Polski tak, jak to już raz uczynili w Jałcie.

Do nas należy zapoznanie z Polską narodów brytyjskiego i amerykańskiego oraz ich reprezentantów. Naszym obowiązkiem jest nakazać tym narodom szanowanie Polski tak, jak to być powinno i podziwianie Jej tak, jak sobie na to zasłużyła.

Jakimi środkami? Przez prasę i książki.

Dzisiaj została nam ofiarowana broń do tego nowego rodzaju walki. Pani Rosa Bailly, Francuska, znana przyjaciółka Polski, za której przyczyną w 1916 r. naród francuski upomniał się o niepodległość Polski, ukończyła dzieło, które da czytelnikom najlepsze pojęcie o narodzie polskim. Przedstawiło Ona tam fakty, które są bardziej wymowne nad wszelkie inne pochwały. Spośród kart sławnej histori naszego narodu wybrała Ona walki Lwowa w r. 1918, by pozostał polskim. Czytelnicy zrozumieją w jakim stopniu Polacy potrafią być odważnymi, pełnymi inicjatywy i wybitnymi organizatorami, a również, jaką niesprawiedliwość popełniono względem Polski wydzierając Jej wolność oraz Jej najwierniejsze miasto Lwów.

Dzieło to, które kosztowało autorkę kilka lat mozolnej pracy, oparte jest na wielu dokumentach. Zostało ono napisane z świadomością prawdziwego historyka. Skomplikowane problemy naszych granic wschodnich zostały tu wyłożone z całą jasnością francuskiego umysłu. Zarówno kultura p. Rosy Bailly, która jest profesorem literatury, jak i wysoko ceniony dar pisarski, pozwoliły Jej zaprezentować owoc swych badań w dziele pełnym życia. Dzieło to zyskuje tyle jeszcze na swojej wartości wobec obcokrajowców, że napisane zostało w języku obcym, przez Francuskę.

Przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii oraz narodów mówiących po angielsku, dzieło to ukaże się w języku angielskim, obficie ilustrowane. Obowiązkiem nas, którzy pozostajemy w nieustannej walce o świętą sprawę naszej Ojczyzny, jest wyszukać na początek ofiarodawców i subskrybentów, którzy dopomogliby do wydania tego dzieła i to możliwie szybko. Każdy dzień upływający bez naszego wysiłku o pozyskanie dla naszej sprawy zainteresowań i sympatii narodów wolnych, jest dla nas klęską. Następnym naszym obowiązkiem jest zachęcić do przeczytania tej książki jak największą ilość Amerykanów i Brytyjczyków.

Cena książki (400 stron druku) w subskrypcji została ustalona na kwotę 3 dolarów. Wszelkie ofiary będą przyjęte z wdzięcznością pozwolą na jak najpiękniejsze jej wydanie. Nazwiska subskrybentów i ofiarodawców (za ich zgodą) ukażą się na liście w książce. Lwów będzie wiedział, kto był wiernym miastu zawsze wiernemu.

Kwoty pieniężne należy przesyłać: "Wiadomości" — 54 Bloomsbury Str. London. W. C. 1.

Zarząd Koła Oddziałowego 18 Lwowskiego Baonu Strzelców

— — —

Drukując ten nadesłany nam Apel zachęcamy Rodaków by i z terenu Argentyny wpłynęły ofiary na wydanie książki: Rosa Bailly jest znana czytelnikom "Głosu" z wierszy, zamieszczanych na jego łamach, jej twórczość i zasługi dla polskości były tu omawiane. Towarzystwa polonijne powinny zamówić tę książkę dla swych bibliotek, a wszyscy pośpieszyć z najmniejszymi choćby ofiarami.

Zagadka Teresy Neuman (3)

Wizje mają charakter obrazowy i dziecinnie naiwny. Teresa nie orientuje się w osobach uczestnikach w dramacie, odróżniając jedynie Chrystusa i Matkę Boską. Św. Piotr jest dla niej tym, "który obciął ucho", Judasz jest "ten rudy", anioł "świetlana postać". W czasie ekstazy Teresa nic nie mówi, a to co widzi, zdradza jedynie mimiką i gestykulacją. Natomiast pamięta treść wizji, a oto przykład jej dosłownego opowiadania:

"Były tam jedna, dwie, trzy kobiety i zobaczyły pusty grób. Nagle zjawił się im Chrystus, nie na ziemi lecz wyżej. Kobiety chciały zbliżyć się do Niego, lecz On je wstrzymał. Potem znikł. Kobiety weszły do grobu i płakały z radości, świetlana postać odwaliła kamień jakby to była kartka papieru..."

Wrażenia przy wizjach są nie tylko wzrokowe. Teresa odczuwa także upał lub chłodny wiatr i w ogóle robi wrażenie żywego i bezpośredniego uczestnictwa w wypadkach, które zaszły dwa tysiące lat temu.

FENOMEN JĘZYKA

Do najciekawszych faktów, towarzyszących wizjom, należy to, co Teresa słyszy. Opowiada np. że Chrystus zjawił się wśród apostołów i powiedział do nich "tak dziwacznie — szelam lachon". Znany niemiecki filolog i orientalista, prof. Wutz, był wielokrotnie świadkiem ekstaz Teresy i stwierdził, że chodzi tu o język aramejski, współczesny Chrystusowi.

Oczywiście nasuwa się podejrzenie, że Teresa która tego języka nie zna, może go używać, czytając w myślach znajdującego się obok niej uczonego. Ale podejrzenie to upada wobec faktu, że między Teresą a profesorem niejednokrotnie dochodziło do różnicy zdań. I tak np. Teresa stwierdziła, że słyszała, jak Chrystus na krzyżu wypowiedział słowa "asche" (łaknę). Profesor Wutz tego terminu nie znał i utrzymywał, że słowo to powinno brzmieć "sachana". Teresa jednak stanowczo upierała się przy swoim. Wróciwszy do swej biblioteki profesor po długich poszukiwaniach stwierdził, że Teresa miała słuszność i że w danym okresie używane było aramejskie słowo "asche" a nie "sachana".

Szczególny charakter posiada u Teresy wizja przemówienia św. Piotra w czasie Zesłania Ducha św. Wiadomo, że przemówienie zostało wygłoszone w języku aramejskim, jednak każdy z obecnych zrozumiał je we własnym języku. I oto Teresa "słyszy" św. Piotra mówiącego po niemiecku i może po wizji dosłownie powtórzyć przemówienie.

CO USŁYSZAŁ ARCYBISKUP TEODOROWICZ O POLSCE?

Dużo się mówiło i pisało o jasnowidzeniu Teresy Neumann i jej darze proroczym. Gdy na kilka lat przed swą śmiercią bawił w Konnersreuth dwowski arcybiskup obrz. ormiańskiego Teodorowicz z arcybiskupem Sapiechą (owocem tej podróży była książka ks. Teodorowicza o Teresie Neumann, całkowicie potwierdzająca autentyczność zjawisk). Teresa w czasie swej ekstazy miała coś powiedzieć na temat przyszłych losów Polski. Arcybiskup Teodorowicz wspomniał o tym wobec swego otoczenia, nie chciał jednak podać żadnych szczegółów. Wreszcie na naleganie swej ówczesnej sekretarki p. Skolimowskiej, powiedział tylko "Straszne rzeczy". Musiało się to oczywiście odnosić do drugiej wojny światowej.

CZYTANIA W SERCACH LUDZKICH

Wiadomo skądinąd, że Teresa Neumann "czyta w sercach" odwiedzających ją osób i często zdarza się, że nagle powiada: "Jest tu człowiek z grzechem śmiertelnym — niech wyjdzie". Brat Teresy Ferdynand opowiada, że gdy w okresie hitlerowskim przyjechał do Konnersreuth na urlop, miał głęboko w kieszeni ukryty numer "Voelkischer Beobachter". Gdy podszedł do łóżka Teresy, ta bez słowa wyjęła mu z kieszeni gazetę i podarła ją w strzępy. Gdy prof. Wunderle po odwiedzeniu Teresy odjeżdżał samochodem Teresa nagle oświadczyła: "Wunderle przeżyje dziś ciężki wstrząs, ale nic mu się nie stanie". Nazajutrz przyszła wiadomość, że samochód rozbił się o drzewo, lecz profesor wyszedł z wypadku cało.

Znane są wypadki, gdy Teresa (robiono z nią takie doświadczenia) odróżniała prawdziwe relikwie od fałszywych, lub gdy jechała samochodem z prof. Wutzem i nagle zgasło światło. Teresa która nie miała pojęcia o budowie samochodu, widząc profesora szukającego źródła defektu, wskazała nagle śrubkę, którą należało dokręcić.

Wśród ludności okolicznej krąży mnóstwo opowiadań na temat Teresy, mogących być prawdą lub legendą, jak np. że niekiedy w czasie ekstazy Teresa unosi się w powietrzu, lub że nie mogąc doczekać się Komunii św. przyjmuje hostię z niewidzialnych rąk z powietrza. Niewątpliwą jednak "specjalnością" Teresy Neumann jest czytanie w sercach ludzkich i to w dziedzinie spraw najintymniejszych. Jedno z takich spotkań opisał biskup Schrembs z Cleveland w Stanach Zjednoczonych. Teresa, której nigdy przedtem nie widział, opisała mu dokładnie nie tylko skomplikowane stosunki w jego diecezji i wymieniła nazwiska osób, które prowadziły przeciw niemu kampanię intryg, lecz również odsłoniła przed biskupem jego najtajniejsze myśli w sposób który nim wstrząsnął.

PRÓG NOWEGO ŻYCIA

Na ogół ludzie, którzy widzieli Teresę i rozmawiali z nią, wychodzili wzburzeni i zaczynają nowe życie. Głośny był wypadek aptekarza Rotschilda z Germersheim. Odwiedził on Teresę w roku 1927 z prostej ciekawości i jako zdecydowany sceptyk. Skutkiem wizyty było przejście z religii żydowskiej na katolicyzm (kosztem zerwania z całą rodziną) i studia teologiczne. Rotschild zmarł w r. 1932 i na własne życzenie pochowany został na cmentarzu w Konnersreuth.

KOŚCIÓŁ MICZY I CZEKA

Kościół nie zajął dotąd stanowiska wobec zjawisk w Konnersreuth i każdy katolik może tłumaczyć je dowolnie. W szczególności Kościół nie oświadczył się co do charakteru stygmatów Teresy.

Francuski lekarz Imbert - Courbeyre obliczył przed kilkudziesięciu laty, że ogółem było 321 wypadków sygmatyków. Z tego w 61 wypadkach Kościół uznał osoby dotknięte stygmatami za święte lub błogosławione. W zasadzie stygmaty wiążą się bezpośrednio z wewnętrznymi przeżyciami religijnemi, ale i tu bywają dziwne wyjątki. Należał do nich przed kilku laty kupiec z Hamburga, protestant religijnie najzupełniej obojętny. Wystąpiły u niego typowe stygmaty, które zresztą po miesiącach obserwacji klinicznej zanikły.

U Teresy zachowały się one i pozostają żywe. I tu trzeba podkreślić, mimo wielu prób nie było dotąd wypadku, by stygmaty udało się sztucznie wywołać na drodze autosugestii lub hypnozy. Natomiast znane jest w medycynie przy pewnych stanach nerwowych przesączanie się krwi przez nieuszkodzone naczynia i skórę. Ale nie było wypadku by to zjawisko trwało przez dziesiątki lat.

WYBRANE NACZYNIE!

Najdziwniejsze w życiu Teresy Neuman jest niewątpliwie to, że jej ambicje i pragnienia nigdy nie szły w kierunku wizjonerskim, że w jej psychice brak elementów mistycyzmu i oderwania od świata. Przyszło to na nią z niezmożoną siłą z zewnątrz jako los narzucony, jako wyróżnienie bez osobistej zasługi. "Spiritus flat ubi vult".

Wśród milionów takich samych jak ona chłopek, kobiet codziennej ciężkiej pracy, głęboko moralnych, ale niczym nie zapowiadających roli "wybranego naczynia", na nią właśnie miały spłynąć zjawiska, które przyjęła z pokorą, ale i z lękiem, czasem ze wstydem.

Dlaczego? I w jakim celu? Na to pytanie nie ma odpowiedzi, jak nie ma jej na niemal wszystkie fakty, zachodzące w Konnersreuth jak nie ma jej wobec "płaczącej Madonny" w Syrakuzach i w wielu innych wypadkach rozgrywających się wbrew prawom natury i wbrew "zdrowemu rozsądkowi".

Wiadomo w tej chwili tylko jedno: fenomen, któremu na imię Teresa Neumann, jest rzeczywistością. Nie jest ani legendą ani mistyfikacją. Każdy komu środki materialne na to pozwolą, może pojechać do Konnersreuth i tam być naocznym świadkiem.

KONIEC

ZAGROZONA POLSKOSC

KORESPONDENCJA Z GOB. ROCCA (MISIONES)

W dniu 20 lutego br. przybyła do Gobernador Roca w Misiones, grupa Związku Polaków, oddział w Posadas, na czele z sekretarzem p. inż. Januszem Zborowskim oraz pp. Skupień, Bryś, Dobrzycki i inni.

Związek Młodzieży odegrał jednoaktówkę p.t. "Babcia winna", na stępnie odtańczono mazura w strojach staropolskich i krakowiaka, a potem polkę. Dwóch młodzieńców odtańczyło świetnie tańce argentyńskie. Odśpiewano na głosy "O Panie Boże" i inne, potem jeden pan, członek chóru im. Fr. Chopina z Bs. Aires odśpiewał "Czerwone Maki na Monte Cassino" oraz inne urozmaicenia programu. Całość wypadła dobrze.

Od 1939 roku polska akcja organizacyjno - społeczna jest u nas nieczynna.

Dwa domy wybudowane przez byłych członków organizacji polskich stoją i proszą się o używanie ich dla celów polskich. Pierwszy jest na Gob. Roca (w którym od czasu do czasu urządza przedstawienia kinowe p. Alojzy Paliński). Natomiast drugi na kolonji Józefowo oddalonej 7 kilometrów od G. Roca jest kompletnie zaniedbany i zapomniany. Nic dziwnego, że są tutaj ludzie, którzy się już wstydzą mówić po polsku. Pewnego razu wszedłem do jednego ze sklepów (właściciel mówi po polsku) zwracam się po polsku do pracownika jak zawsze, gdybym rozmawiał z właścicielem, lecz pracownik mi odpowiada w języku "castellano". Widać że rozumie o co chodzi a nie chce użyć mowy polskiej. Więc pytam się jego dlaczego nie chce mówić po polsku? Bo ja byłem w "colegio" (gimnazjum). A długo się uczyłeś? O! więcej niż rok! To ś się ty bardzo dużo tam nauczył co? O! bardzo dużo. To widać po tobie. Poprostu zakpiłem z niego, gdyż z ojcem jego zawsze rozmawiam, będąc w kościółku tylko po polsku. (A po tem stwierdziłem, że i on mówi po polsku).

I takich jest tutaj więcej. To mi przypomina starą i znaną anegdotę jak jeden z naszych synów chłopskich poszedł do wojska rosyjskiego i wrócił do domu po roku na urlop. Zwraca się do ojca po rosyjsku:

"Czto eto za pilca?" (co to za ptak?).

Synu ty już nie mówisz po polsku? Ale dalej a młody rolnik tak nieostrożnie nastąpił na grabie, że się uderzył uchwytem w głowę. O! pieruńskie grabie. Na to ojciec, a widzisz jak to ten kij się przydał.

Podobnych wypadków jest tutaj sporo właśnie wśród uczęszczających do szkół.

Lecz są także poważni obywatele, którzy chętnieby pracowali społecznie. Jedni pociągnęliby drugich i możnaby miejscowe społeczeństwo przebudzić z letargu. Są jeszcze rodziny, które mówią w domach tylko po polsku. Lecz tych jest mało. Do tej sprawy trzeba podejść mądrze i umiejętnie.

Od śmierci Antoniego Densota i Jana Bryczkiewicza nauczyciela, oraz bezinteresownych pracowników społecznych, wszelka praca pod tym względem zamarła razem z nimi, a następców dotąd niema.

W czasie zabawy słuchałem rozmawiających na temat tańców polskich, którzy poprostu się zachwycali, gdyż młodzież widziała to pierwszy raz.

Zainteresowanie duże także przedstawieniem a już zabawą po przedstawieniu, wszystko było oczarowane. gdyż orkiestra z Posadas była na miejscowe warunki świetna.

Zasadniczo wszystko to miało się odbyć 13 lutego, lecz z powodu niepogody przesunęliśmy termin na następną sobotę, co na pewno wpłynęło także na małą obecność rodzin polskich, gdyż odbywały się tutaj w tym czasie dwie uczty weselne. Jednak wynagrodzili te braki trochę miejscowi ludzie, gdyż przybyli nawet z miasta San Ignacio, aby zobaczyć polskie tańce.

Należy podkreślić patriotyczne podejście p. Pelińskiego Wincentego, który oddał swój dom na ten cel, a dom ten jest bardzo solidnie i nowocześnie urządzony.

Następnie dużo wkładu pracy poświęcił p. Józef Wdowiak, który osobiście jeździł swoją limuzyną i zapraszał na "Festival Polaco".

Pan inżynier Zborowski mówił do mnie, że Związkowi Polaków nie zależy na tym, aby zarobić, lecz aby nawiązać kontakt z ugrupowaniami polskich skupisk, więc czekamy na zrealizowanie tych słów i ruszenie z miejsca mocno zaniedbanej sprawy polskiej na tym terenie, z pomocą oddziału w Posadas. Zwłaszcza że ma on tak dzielnych oddanych i wypróbowanych pracowników na tej niwie jakimi są pp. Dobrycki, Kowalczyk i inni.

Jeszcze raz brawo, Polacy z Posadas.

S. St.

Z PARYZA DO BOMBAJU

Migawki podchwycone w drodze poprzez Europę mijają szybko tak szybko jak lecą samochody po doskonałych szosach asfaltowych. Potem Turcja. A potem szlak tak dobrze nam znany, żołnierzom Drugiego Korpusu: Syrja, Irak, Iran, Pustynie, oazy, Bagdady, Teherany i nawet maleńki obóz tranzytowy, zagubiony w spiecznych piaskach a tak kiedyś przez nas przeklinany słynny "H.4"! Wschód — pyszny skarbami maila perskiego i dworu króla Irako, koronkową strzelistością minaretów i ruinami starych cywilizacji umarłych tysiące lat temu. I Wschód — barwny nędzą glinianych lepianek, śmierdzących zaułków, zawiniętych w turbany tajemniczych postaci, fanatyzmem derwiszów, bajkami, legendami z "tysiąca i jednej nocy".

Tajemniczy i tak trudno dostępny Afganistan, fantastycznie przeprawy przez góry i rzeki, mijane miasta umarłych i posągi dawno zapomnianych bogów.

Tajemnicze Indje, oszałamiający przepych i przerażająca nędza. Udzielne księstwa maharadży, pałace — jak sen na jawie, polowanie na tygrysa z grzbietu żywego czołgu — słonia. I święta rzeka Ganges, i kulty religijne, i "cuda" fakirów, i nawet walka dzielnego "riki-tiki-tawi" (mungusa) z okularnikiem. A potem wyspa czarownic — Cejlon.

Przeszło dwa godziny, kolorowy, dźwiękowy film, nakręcony w czasie dwuletniej amerykańskiej ekspedycji samochodowej na trasie: Paryż — Manila. Podjęta tę podróż w celu wypróbowania specjalnego typu samochodów — domów na kółkach, i doświadczenia się wysokich wartości materjału paliwego i smarów "ESSO". A dzięki niej powstał film jedyny w swoim rodzaju, film dokument. Dokument geograficzny i świadectwo, że żadne bezdroża nie są przeszkodą niepokonalną dla współczesnej techniki.

Film ten nie był i nie będzie wyświetlany na ekranach kin. Stanowi własność prywatną koncernu Shell-Mex i pokazywany w wyjątkowych okolicznościach. Dzięki staraniom Zarządu Związku i jego Ośrodka Kulturalnego udało się uzyskać zezwolenie na wyświetlenie go dla nas, w Domu Polskim na Serrano, w sobotę dnia 3 kwietnia o godzinie 19. Pokaz odbędzie się na otwartym powietrzu, w naszym ogródku. Jeśli nie dopisze pogoda — na sali.

Widziałem ten film, przez dwie godziny nie mogłem oderwać oczu od ekranu. A dla nas, żołnierzy Drugiego Korpusu, powtarzam jeszcze raz, jest on jakby podróżą przez kraj wspomnień, odwiedzaniem "starych kątów".

Nie zapomnijmy: sobota, 3-go kwietnia, w Domu Polskim, o godz. 19. Taka okazja chyba nie powtórzy się.

Hotel w Mar del Plata

Nie zapomnij zarezerwować pokoju na "Święta Wielkanocne" w Mar del Plata. — Av. Eva Peron 1551 — Tel.: 22476.

7329

Elżbieta Nowiadomska

Lekcje rytmiki i tańca poniedziałki i piątki w Ognisku Polskim

Gorriti 3972

ZAKŁAD KRAWIECKI

"VICTOR"

przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych

MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS

(naprzeciw stacji)

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Zaistniał spór pomiędzy dwoma osobami i najserdeczniej prosimy o wyjaśnienie: czy liczba podzielona przez zero daje jakikolwiek wynik?

Z góry dziękuję i kreślę się z poważaniem

H. Masojć

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jeżeli np. mówimy, że 6 podzielone przez 3 równa się 2, w operacji dzielenia 6 nazywamy dzielną, 3 dzielnikiem i 2 ilorazem. Iloraz pomnożony przez dzielnik daje w wyniku dzielną.

Im większy jest dzielnik tym mniejszy jest wynik dzielenia (iloraz) i odwrotnie, jeżeli dzielnik zmierza ku zeru iloraz zmierza ku nieskończoności. Tym samym przyjmujemy, że jakakolwiek liczba skończona podzielona przez zero daje w wyniku nieskończoność.

KOMUNIKAT Z ZEBRANIA ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

W dniu 12 marca br. w Domu Polskim odbyło się zebranie Zarządu Związku Polaków w Argentynie. Zebraniu przewodniczył prezes Stanisław Pyzik. Głównym tematem pracy Zarządu było ustalenie ostatecznego tekstu sprawozdania za okres od początku kadencji do dnia 31 stycznia br.

Sprawozdanie to zostało odczytane na zebraniu Rady Nadzorczej w dniu 13 bm.

Zarząd dokonał również wyboru skarbnika, powołując na to stanowisko p. B. Miksztowicza oraz wyłonił komisję w składzie: pp. H. Rabalski, A. Staniucha i B. Jurkojć, która ma się zająć sprawą funduszów wpłacanych przez Subsecretaria de Informaciones za publikację artykułów w języku hiszpańskim na łamach "Głosu Polskiego". Wnioski ze swoich prac komisja ta przedstawi na plenum Zarządu.

Poza tym Zarząd załatwił bieżącą korespondencję oraz postanowił wysłać podziękowanie p. Gesell za bezinteresowne udzielenie terenu na kolonie letnie PMS i Dr. Dancie Maniewicz za troskliwą opiekę lekarską nad dziećmi w okresie kolonii.

DR. M. WEINBERG

Polski Lekarz - Dentysta

Prześwietlenia roentgenowskie

Rwanie i leczenie zębów z wrzodami

"Electro - coagulación".

Najnowocześniejsze aparaty protezyjne według ostatnich metod amerykańskich

Przyjmuje codziennie w godzinach 14—20

Avda. Corrientes 3770

Tel.: 86 - 2244 i 86 - 6675

BIURO PODRÓŻY

NAJWIĘKSZEGO

ZAUFANIA

COSULICH:

AVEN. CORDOBA 379

GAL. PACIFICO (ENT. CALLE FLORIDA)

T.E. 32-1851 • 31-0158 • 32-6138 • 32-2180

DOM POLSKI, SERRANO 2076

W sobotę, dnia 3 kwietnia 1954 r. godz. 19 zostanie wyświetlony film

"Z PARYŻA DO BOMBAJU"

Wspaniałe kolorowe zdjęcie krajów bałkańskich, Persji, Palestyny, Indii i t. p.

Film ten daje niezwykłą okazję do zetknięcia się z przyrodą krajów egzotycznych, fauną i florą oraz etnografią.

Czas trwanie filmu 2½ godziny — Wstęp $ 2.00

Dzieci z P.M.S. oraz Harcerze — bezpłatnie.

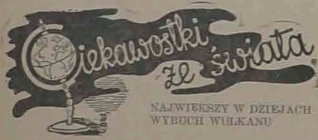

NAJWIĘKSZY W DZIEJACH WYBUCH WULKANU

Od kilku już tygodni 78 milionów mieszkańców wysp Indonezji żyje w niepokoju. Nad wulkanem Krakatan, wyłaniającym się z morza w cieśninie sundajskiej między Jawą i Sumatrą widać nocami błyski, a spod ziemi dochodzą głuche grzmoty. Starzy ludzie pamiętają bowiem sierpień 1883, z najstraszniejszą w dziejach katastrofą.

JAK TO BYŁO?

Wulkan Krakatau jeszcze 70 lat temu nosił nazwę "milczącej góry", ponieważ od roku 1680 był nieczynny. Wprawdzie w połowie XIX wieku jeden z geologów holenderskich ostrzegał, że wulkan nie wygasł, lecz tylko "zawiesił swą czynność"; niemniej okoliczni mieszkańcy w spokoju łowili ryby lub pracowali na plantacjach trzciny cukrowej, ryżu i orzechów kokosowych.

ZACZĘŁO SIĘ OD WSTRZĄSU

A oto 20 maja 1883 wczesnym rankiem nastąpił wstrząs ziemi. Mieszkańcy, którzy w popłochu wybiegli z domów spostrzegli nad wulkanem żółto - niebieską chmurę. W 20 minut potem zaczął padać białawy, gorący popiół, pokrywając pola.

Noc przeszła spokojnie, jakkolwiek gorące i przesycone popiołem powietrze utrudniało oddychanie. Rano znikła chmura z nad wulkanu, wiatr rozwiał opary i ludność powróciła do pracy.

Po trzech miesiącach, 25 sierpnia "milcząca góra" nagle odezwała się. Grzmoty podziemne były tak silne, że słyszano je nawet na odległych wyspach. Ludność obawiała się wracać do domu i przebywała na polach, tu śpiąc i modląc się.

OGIEŃ I WODA

Nazajutrz rano nastąpił wybuch. Grzmot słyszano na Cejlonie i w zachodniej Australii. Oficerowie statków holenderskich płynących daleko od Indonezji, byli zdumieni tak silną "kanonadą armatnią", dochodzącą gdzieś od strony Jawy.

Wulkan wyrzucił olbrzymią chmurę popiołu, która zaciemniła słońce nad tysiącami małych wiosek. Obliczono, że w ciągu dwóch dni Krakatau wyrzucił 18 miliardów metrów sześciennych popiołu na wysokość do 30 km. pokrywając obszar 23 razy większy od Holandii. Chociaż wielu mieszkańców doznało wówczas śmiertelnych oparzeń, był to wciąż jeszcze wstęp. Właściwą katastrofę spowodowały masy wody, wdzierające się w głąb rozżarzonego wulkanu. Wywołało to wybuch pary, deszcz kamieni i olbrzymią falę, która zalała wybrzeża cieśniny Sundajskiej.

300 wsi uległo zalaniu. 36.400 mieszkańców znalazło śmierć. — Szybkość fali o wysokości 28 metrów była tak wielka, że o godzinie 5 popołudniu doszła ona do Australii, o 6 do Cejlonu, o 10 do Madagaskaru, o 1 w nocy do przylądka Dobrej Nadziei. Zwiększone przypływy stwierdzono aż w Kalifornii i nad Morzem Północnym.

SKUTKI WIDZIANO NA CAŁYM ŚWIECIE

Popiół, wyrzucony przez Krakatau między 26 a 28 sierpnia, zaciemnił niebo nad Indonezją i częścią oceanu Indyjskiego do tego stopnia, że musiano w dzień zapalać na statkach światła sygnałowe. Równocześnie nastąpiło przeładowanie atmosfery elektrycznością. Z masztów na statkach wychodziły błękitne płomyki, z metalowych części wyskakiwały iskry. Na całym świecie, nie wyłączając Polski, słońce szczególnie przy zachodzie, wyglądało jak kula o fantastycznych barwach błękitnej, zielonej lub płomienno czerwonej.

Tysiącletnie drzewa w Polsce

W lesie pod Kolonią Popielowską na Opolszczyźnie rośnie nad dawnym korytem Odry dąb, liczący około 1200 lat. Obwód tego długoletniego drzewa wynosi przeszło 10 i pół metra.

W Nowogrodzie w woj. szczecińskim rosną dwa cisy, liczące około 800 lat. Jeden z nich ma obwód 2.12 metra i wysokości 12 metrów, a drugi 1.58 metra obwodu i 10 metrów wysokości. — Drzewa uznane zostały za pomniki przyrody.

PACZKI DO POLSKI

LEKARSTWA

wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą

BIURO PACZEK

przy

Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich

Pod kierownictwem Józefa Hruszcha

Czynne od 15 do 19 codziennie w Poniedziałki od 15 do 18 godz.

LEANDRO N. ALEM 641

Tel.: 31 - 0587

PINTURAS anticorrosivas, antiácidas, antialcalinas. Barnices industriales, sintéticos y aislantes.

Calidad excepcional precios muy convenientes.

HARMEYER S.R.L. Tacuarí 431 Buenos Aires - T.E. 38 - 5220

Zawiadomienie

Już się rozpoczęły lekcje w studium baletowym

KORNAKOWSKIEJ,

w nowym lokalu: Calle Bolivia 51 (Circulo de Ajedrez) Villa Ballester (1 kw. od stacji).

Inform. telef.: 758 -0130

7376

HAWLENA, LEIRA y CIA

Rodriguez Peña 382, 1, "D"

Buenos Aires

Tel.: 35-9719.

Godziny urzędowania:

17—19 za wyjątkiem sobót.

Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz interesów w obrębie wielkiego Buenos Aires. Operacje kredytowe z zabezpieczeniem na nieruchomościach.

TRANS WORLD TOURISM

MAIPU 836 T. E. 32-7813 i 32-9535

PRZEJAZDY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata

Ceny oficjalne — Przesyłka i odprawa celna bagażów

SEKCJA POLSKA

Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

W sobotę 22 maja 1954 spotkamy się wszyscy na rewii

ZESPOŁU ARTYSTÓW p.t. "TYLKO W LWOWIE"

w sali teatru CATALUNIA — Chacabuco 863

Czytaj i prenumeruj pisma:

Kultura, Głos Polski, Orzeł Biały, Wiadomości, Nasza Sprawa

w Składnicy Książki Polskiej

Serrano 2076, 1 piętro — Telefon 72 - 3679

Przyjmujemy wszelkie roboty fotograficzne. Do zamówienia zdjęcia z obozu w Villa Gesell i z "Kazinka".

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Impres

KWIECIEŃ 1954

1.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.19 — Zebr. Kompl.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
4.g.12 — Obchód pośw. pamięci śp. gen. N. Sulika
g.12 — Zebr. Karpatczyków
g.16 — Świetlica P.M.S.
5.g.19 — Dyżur Prez. Rady Nadz.
6.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
7.g.17 — Zebr. Kom. Redakc.
8.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
11.g.16 — Świetlica P.M.S.
12.g.19 — Dyżur Prez. Rady Nadz.
13.g. 9 — Inauguracja Zjazdu Lekarzy
g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
14.g.17 — Zebr. Kom. Redakc.
15.g.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.

ORGANIZACYJNE

TOW. POLSKIE W SAN MARTIN

Zarząd Tow. Polskiego w San Martin zawiadamia członków Towarzystwa, że dnia 11 kietnia 1954 roku o godzinei 16-tej w pierwszym terminie odbędzie się Półroczne Walne Zebranie Towarzystwa, w salonie na 1-szym piętrze Kościoła Syrio - Libańskiego, Villa Lynch. Porządek dzienny:

1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Zakup terenu — sprawozdanie Komitetu Budowy. 5) Wolne wnioski.

Zebranie rozpocznie się w drugim terminie o godz. 16,30 bez względu na ilość obecnych.

NOWE WŁADZE TOW. POL. im. GEN. WŁ. SIKORSKIEGO

Podaje się do wiadomości wszystkich Stowarzyszeń i osób zainteresowanych, że na mocy wyborów dokonanych na Walnym Rocznym Zebraniu Twa. Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego, odbytego w dniu 21.3.54 zostały wybrane następujące władze Twa:

Prezes Twa — Socholski Jan Józef, 1-wszy Vice - prezes — Chaszkowski Stanisław, 2-gi Vice - prezes — Karpiński Marian, Sekrearz — Karniej Michał, Zastępca Sekretarza — Dziedzicki Antoni, Skarbnik — Skupiński Dezyderjusz, Zastępca Skarbnika — Długopolski Jerzy, Gospodarz Twa — Filipowski Bronisław, Zastępca Gospodarza — Kosiński Kazimierz, Bibliotekarz — Jewsiejczyk Konstanty, Zastępca Bibliotekarza — Morawczyński Władysław, Propaganda i Amplifier — pp. Mieuda Stan. i Kunicki Hipolit, Komitet Budowy Domu pp. Bassara Józef, Ćwirko Józef, Łukaszewicz Franciszek i Minkowski Feliks, Sąd Honorowy — pp.: Chaszkowski St. (przew.), Mrozek Leon i Trojanowski Aleksander, Komisja Rewizyjna — pp. Pieczora Stefan (Przew.), Budzich Konstanty i Hildebrand Tadeusz, Delegaci na Sejmik Polonii — pp. Socholski J. J. Chaszkowski St., Karniej M. i Pieczora S.

Nowoobrany Prezes oświadczył na Walnym Zebraniu, że naczelnym zadaniem nowego Zarządu będzie jaknajszybciej uruchomić Świetlicę w powstającym/budującym się Domu Twa, która ma być ośrodkiem kultury polskiej oraz zjednanie jaknajwiększej ilości Rodaków z okolicy pod sztandar Twa Pol. im. Gen. Sikorskiego w myśl staropolskiego rycerskiego hasła "BÓG I OJCZYZNA".

TOBRUCKA ROCZNICA!

Dnia 4 kwietnia upływa 14-ta rocznica założenia Brygady Strzelców Karpackich — nowej jednostki nowopowstającej Armii Polskiej — jak Feniks z Popiołów — po pamiętnej klęsce wrześniowej. Nam — Karpatczykom ten dzień jest szczególnie bliski sercu — kiedy rozbici po świecie uciekinierzy z obozów Węgier i Rumunji ścigani przez wrogich agentów szukaliśmy sposobności by raz jeszcze móc chwycić za broń i stanąć do walki z Niemcem. Tam daleko w Syrji zbierali się przed polskim sztandarem — ochotnicy zawodów, zainteresowań, przekonań politycznych tak dalece, by się od siebie różni, bo nawet różnice wieku były duże — jednak zespoleni ideą walki o wyzwolenie i w specyficznych warunkach życia jakie daje pustynia — stworzyli potem jedną wielką solidarną rodzinę — o mocnym charakterze, beztroskim sposobie życia i koleżeńskości. Te dwa lata istnienia Brygady — zanim się rozwinęła w Dywizję zakorzeniły przymioty te w każdym z nas tak głęboko, że jedność Karpacka dotychczas przez różne okazje i zmiany — żywo przetrwała i ciągle żyje! Było nas niespełna 4 tysiące — zginęło prawie 10 procent, potem wykruszyło się w dalszych akcjach a reszta rozproszyła się po świecie i mimo to w każdym zbiorowisku emigracyjnym a to w Kanadzie, Australii, Anglii, Argentynie i wielu innych zostały stworzone koła czy związki TOBRUKCZYKÓW, których przewodnim celem jest krzewienie tradycji karpackiej i wzajemna pomoc koleżeńska. — Związek nasz jest stosunkowo młody jeśli chodzi o przynależność do Związku Polaków, gdyż zaledwie 5 lat, jednakże swą działalnością jako całość oraz poszczególnych członków dowiódł, że godnie reprezentuje TRADYCJĘ KARPACKĄ na emigracji w walce "KU WOLNEJ POLSCE".

KOMUNIKAT P.M.S.

Uwaga Rodzice zamieszkali w Villa Adelina, Ballester, Boulogne i okolicy!

Aby umniejszyć Wam trosk gdzie, kiedy i jak uczyć dziecko języka ojczystego P.M.S. organizuje i wznawia przedszkole i szkołę polską.

Z dniem 1 kwietnia rozpoczynamy nowy rok szkolny.

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W sobotę dnia 10 kwietnia br. o godz. 18.30 w lokalu Klubu Polskiego, Balcarce 621: "Miecz piracki w niewieściej dłoni" — "szkice węglem" Jerzego Dittmara w wykonaniu pp. Jerzego Dziewurskiego i Feliksa Perekładowskiego. Słowo wstępne wygłosi p. Jeremi Stempowski, komentarz odczyta p. Janusz Łaszewski. Na zakończenie herbatka towarzyska. Wstęp płatny.

ŚWIĘCONE W BERAZATEGUI

Staraniem Zarządu Twa. Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui zostanie zorganizowane w niedzielę dnia 19 kwietnia 1954 r. o godzinie 4-ej popołudniu uroczyste staropolskie — "Święcone" w znanym nam wszystkim salonie "La Esperanza" (calle San Francisco 76, Berazategui). Przy suto zastawionych specjałami polskimi nie powinno zabraknąć nikogo z Kolonii polskiej. Po uroczystości odbędzie się krótka zabawa familijna do godziny 22.00.

Z uwagi na zapowiadający się liczny udział, uprasza się Szan. Rodaków o wcześniejsze rezerwowanie sobie miejsca. Karty wstępu na uroczystość "Święconego" i zabawy tanecznej są skalkulowane jaknajtaniej i wynoszą: Panie $ 8, Panowie $ 12. Można je nabyć u każdego z członków Zarządu i co niedziele o godzinie 10-tej rano w Bibliotece Towarzystwa, mieszczącej się w sali parafialnej (tuż przy kościele).

ZW. im. I. PADEREWSKIEGO W QUILMES — ZEBRANIE

Zarząd Związku zawiadamia, że Półroczne Zebranie Członkowskie odbędzie się w niedzielę 10.4 br. o godz. 16,30 w lokalu przy 1 de Mayo 310. Na porządku dziennym sprawozdanie półroczne oraz sprawy bieżące.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

Otrzymaliśmy z Polski list następującej treści:

"Kochani Polacy — śle Wam serdeczne pozdrowienia z Polski i zwracam się do Was z prośbą o jakąkolwiek pomoc. Moja rodzina składa się z 7 osób. Mąż mój słabego zdrowia, dziecko 4-roletnie choruje na płuca, ja od dwu lat leczę się na silną anemię, która stale wraca. Mam pięcioro małych dzieci. Najstarsze ma 7 lat najmłodsze 1 roczek. Wszystkie potrzebują matczynej opieki, a ja z sił opadam.

Proszę Was może byście mogli mi pomóc i jakie lekarstwo przysłać. Cieszyłabym się bardzo.

Pozdrawiam serdecznie — wraz z rodziną."

Osoby i organizacje, które mogą udzielić pomocy nadawcy tego listu, zechcą zwrócić się osobiście lub piśmiennie do Sekretariatu Związku Polaków, Serrano 2076, Capital, celem otrzymania adresu.

Z. H. P.

Proszę o przybycie wszystkich członków Zarządu Okręgu ZHP w Argentynie, wybranych na III Walnym Zjeździe w dniu 14 marca br. na zebranie Zarządu, które odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. (sobota), o godz. 17, w Domu Polskim, Serrano 2076, Capital.

"ŚWIĘCONE" CHÓRU im. F. SZOPENA

Święcone odbędzie się w dniu 24 kwietnia br. w Domu Polskim. Początek o godz. 15-tej. Zarząd serdecznie zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami.

"Reprezentacyjny Jubileuszowy Bal Chóru" odbędzie się dnia 18-go maja w salonach "Rossini", Cangallo 2335. Początek o godz. 21-szej. Szczegóły zostaną podane w następnych numerach Głosu.

TOW. BARTOSZ GŁOWACKI

Zarząd Towarzystwa Bartosz Głowacki podaje do wiadomości członków że w dniu 4-go kwietnia br. o godz. 16-ej w lokalu Towarzystwa, odbędzie się zebranie miesięczne Towarzystwa. Z powodu bardzo ważnych spraw, członkowie są proszeni o punktualne i liczne przybycie.

Zarząd Tow. im. Bartosz Głowacki" zawiadamia malarzy, że urządził konkurs odmalowania salonu Towarzystwa. Osoby zainteresowane tym, proszone są do omówienia i przedstawienia kosztorysu do dnia 3-go kwietnia br. do Towarzystwa. Zarząd załatwia te sprawy w każdą środę od godz. 20 do 22-giej.

TOW. ŚPIEWACZE im. F. SZOPENA

Zarząd Tow. Śpiewaczego im. Fr. Szopena podaje do wiadomości, że na odbytym w dn. 7.3.54 Dorocznym Walnym Zebraniu zostały wybrane nowe władze w składzie następującym:

Prezes — kol. Tadeusz Czernobrywy, V-prezes — kol. Zbigniew Fukas, Sekretarz — kol. Antoni Sikora, Gospodarz — kol. Alfred Romwicz, Skarbnik — kol. Eliginsz Starkiewicz, Kronikarz — kol. Witold Kukliński, Bibliotekarz — kol. Stanisław Swinarski, Komisja Rewizyjna: Przewodn. — kol. Ryszard Karbowski, Członkowie — kol. Krzysztof Radwański, i Dr. Zdzisław Gałczyński.

POSZUKIWANIA

Przedstawicielstwo Rządu R. P. na wygnaniu z siedzibą przy ul. Guido nr. 2499, Buenos Aires, poszukuje p. Jana Waszkiewicza ur. w r. 1906 w Kolonii Lasopole, pow. Równe syna Adama i Antoniny. Wymieniony proszony jest o zgłoszenie się któregokolwiek dnia powszechnego, w godz. między 10,30 — 13.

Miszkt Władysław i Broczkowski Mieczysław poszukiwany przez Czesława Godzik - Wolnego, prenumeratora "Głosu". Adres w Administracji "Głosu".

Brytyjski Czerwony Krzyż jest w poszukiwaniu następujących osób:

Giniewicz Jakub ur. 1894 (1898) w Łomży, syn Jerzego i Katarzyny z d. Rybicka. W r. 1939 pracował w Anglo-American Oil Company w Buenos Aires. Poszukuje go siostra H. Pokrowska, przebywająca obecnie w Iranie.

Michalak Emil, ur. 30.11.1923 w Orlopolu (Wołyń), syn Marcelego i Olgi z d. Szyszkowska. W dniu 11 września 1947 r. wyjechał z Włoch do Argentyny. Poszukuje go ojciec, przebywający obecnie w Anglii.

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgałła w Domu Polskim ul. Serrano 2076

PORADY PRAWNE

MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty od godz. 19 do 21 udziela porad, c. Gorriti 3972 Ognisko Polskie. T. E. 86-0093. Umowy, testamenty, podatki, odszkodowania, należności, adoptacje, sprawy małżeńskie, dokumenty do obywatelstwa i wyjazdów zagranicę, odszkodowań od Niemców.

Metryki legalizowane i zastępcze dla obywatelstwa, jubilación i szkolne. Paszporty NO ARGENTINO i in. dokumenty. Dr. Z. Gałaczyński, Lavalle 1444, 5 p. B. T.E.: 38 - 8193. 7298

Okazyjnie sprzedam lotę 1250 mtr. kw. w Mauschwitz za $ 6.000 oraz b. tanio maszynkę "Elekton" do podnoszenia oczek, c. Gob. Castro 777, Villa Adelina (Colect. 230). 2335

Sprzedam tanio maszynę zmotoryzowaną do produkcji swetrów, pulowerów etc. i maszynę Remalladorę Nr. 14 do pończoch. Zgłoszenia tylko w niedziele od 10 do 15-tej na Lope de Vega 2858, Capital. 2317

PODAŻ PRACY

Poszukuje się gospodyni do domu polskiego, bez różnicy wieku. Godziny zgłoszeń: od 18,30, sobota i niedziela cały dzień. Dojazd ze st. kol. Quilmes Colect. Nr. 1. c. Olavarria 364, 1 p. dpt. B. — Quilmes. 7340

Potrzebna krawcowa do pracowni damskiej (płaci się od sztuki) oraz panienka do wykańczania Quesada 3135 — Tel.: 70 - 5664. 7337

W Moreno sprzedam albo zamienię na domek ogród 10.000 mtr. kw. 300 drzew owocowych, lasek, park "chale" 100 mtr. kw. domek dla ogrodnika. Kolektyw przed bramą. T. E. 48-6576, Pasteur 784, Bs. Aires. A. W. 7409

OGNISKO POLSKIE
ODCZYT

Dnia 7 kwietnia br. o godz. 19 w Ognisku Polskim c. Gorriti 3972 mec. Romanowicz wygłosi odczyt p. t. "Odszkodowania niemieckie dla b. więźniów ob. koncentracyjnych". Wstęp wolny.

Chcesz szanowac dobry zwyczaj, Kupuj 'GLOS' a nie pozyczaj!

Ponadto poszukiwani są w dalszym ciągu:

Maksym Rozasty, Bronisław Ćianciara, Michał Romanow, Ann, Piotr i Patrikiewja Romanow.

Wszelkie informacje dotyczące poszukiwanych przyjmuje sekretariat Zw. Polaków, Serrano 2076, Buenos Aires.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW ROMAN BARAŃSKI

Inż. chem. Prof. Inst. Tec. Del Sur, Kapitan Wojsk Polskich odznaczony krzyżami, Walecznych, Zasługi z Mieczami, Monte Cassino oraz francuskimi, angielskimi i włoskimi, zmarł nagle w Bahia Blanca, dnia 21 marca 1954 r., o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona z synkiem

7424

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 4-go KWIETNIA

Kościół polski — Manilla 3847 godz. 10,30.

Kaplica Klasztorna — Guamini o g. 10,30.

Kościół Klasztorny w Llavallol w dniu 21 marca oraz 4 i 18 kwietnia

Kościół Chrystusa Zbawiciela — Villa Industriales o godz. 11.

Kościół libański — Villa Lynch o godz. 10,45.

Kościół paraf. w Beriso o godz. 11-tej.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

GORZKIE ŻALE
KAZANIA PASYJNE

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu odprawiać się będą w kościele polskim na Manilli 3847 o godzinie 18, nabożeństwa pasyjne, na które składać się będą Gorzkie Żale, kazania pasyjne oraz błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Kazania pasyjne w tym roku wygłaszać będzie Przewiel. O. Andrzej Smoleń, Franciszkanin.

ROSARIO

W niedzielę 4-go kwietnia odprawi się nabożeństwo w kościele św. Józefa Ew. ul. Gorriti 660, o godz. 11. Mszę św. odprawi się za duszę śp. Małgorzaty, Zofji i całej rodziny Pragnęrych, Padów i Hatów.

POSZUKIWANIA

Łacny Mieczysław, ur. w Borysławiu w 1920 r., syn Kazimierza i Franciszki z Millerów, posz. przez brata. Zgłosz. Casilla Correo 29 - Quilmes. 7411

Poszukuję wspólnika lub pracownika do własnego warsztatu naprawy aparatów radiowych i motorów. San Juan 320, Capital.

Sprzedam dom wraz z terenem 300 mtr. kw. Banfield, Villa Centenario, Constitución 110. 7371

Sprzedam tanio działkę rolniczą - hodowlaną, ponad 2 hkt. blisko Capitalu. Zgłoszenia pisemne do Red. Głosu pod: "Dogodne spłaty". 7378

Pieski pokojowe, kudłate, rasy Maltese, b. czujne są do oddania w ręce ludzi miłujących zwierzęta. ADROGUE c. Solis 656. Niedziela cały dzień. 7422

PODAŻ PRACY

Potrzebny stolarz meblowy — Caldas Nr. 1750, Capital. 7385

Potrzebny "lustrador" meblowy, Caldas 1750, Capital. 7385

MIESZKANIOWE

Pokój umeblowany dla Pana lub Pani, 2 kw. od stacji kolej. (droga asfalt.) Churrapachay, FCN Belgrano, c. Drysdale 5572, dep. A. 7415

Do wynajęcia pokój dla 1—2 Panów, umeblowany, c. Cramer 840, Bernal.

Mężczyzna poszukuje pokoju możliwie z używalnością kuchni w okolicy Lanus, Barracas lub Constitución. Zgłoszenia do Red. Głosu pod G. A.

POSZUKIWANIA

Halina Kruszkowska, obecnie Lanus, poszukuje kuzyna Karola Jagiełłowicza ur. w 1919 r. w woj. Stanisławowskim, miejsc. Rożniatów, Syn Józefa i Rozalii z Chochowskich adwokata i b. dyplomaty. Wiadomość: Cas. Correo 29, Quilmes. 7410

MATRYMONIALNE

Dystyngowana pani, niebrzydka i niebiedna, wdowa po pułkowniku, pozna pana po pięćdziesiątce, równego sobie towarzysko, dobrze sytuowanego materialnie dobrej prezencji, uczciwego i prawego charakteru. Cel — wspólna starość. Bardzo szczegółowe listy kierować: Poste restante — Correo Central — C. I. Nr. 4030873. 7423

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA

Spowiedzi wielkanocnej po polsku słuchają codziennie w godzinach rannych i wieczornych obaj miejscowi księża Polacy: Av. Arijon 925 i Kościół św. Józefa — San Martin 1799 oraz przełożony Ojców Marjanów Ks. Józef Jakaitis, proboszcz litewskiego kościoła św. Kazimierza (koniec ulicy Tupungato).

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Jako przygotowanie do Spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej odbędą się rekolekcje 8, 9 i 10-go kwietnia o godz. 20-tej w Kościele polskim na Manilli 3847. Kazania wygłosi Przew. O. Andrzej Smoleń, franciszkanin. Spowiedzi słuchać się będzie w sobotę 10-go od godz. 18, w niedzielę 11-go od godz. 8 rano.

W niedzielę palmową odprawią się Msze św. o godz. 8,45 i o godz. 10,45. Przed tą drugą święcenie palm.

SPOWIEDŹ ŚW. WIELKANOCNA

Llavallol, Kościół klasztorny, 3-go kwietnia (sobota) o godz. 19-tej.

Villa Centenario, w niedzielę palmową, 11-go kwietnia od godz. 7,45 rano, Msza św. o 8,45

Villa Lynch — San Martin, Kościół Libański w sobotę, 3-go kwietnia o godzinie 19-tej.

WIELKI PIĄTEK

W Kościele polskim na Manilli odprawi się w Wielki Piątek o godz. 18 Droga Krzyżowa, kazanie i Adoracja Krzyża.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes godzina 8,30.

W niedziele:
w Berazategui — godz. 9,30
w Villa Dominico — godz. 11-tej.
w Quilmes — godz. 12,15

Adres polskiej parafji: Quilmes, c. Rivadavia 365.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA

W sobotę, dnia 10 kwietnia odbędzie się w kościele parafialnym w Quilmes spowiedź Wielkanocna. Naukę rekolekcyjną wygłosi Ks. Al. Górny.

WIELKI TYDZIEŃ W MARTINEZ

UWAGA! Wielki Tydzień w Kaplicy dla Polaków w Martinez, ul. Corrientes 198.

Niedziela Palmowa: Uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, dar Polaków dla Kaplicy znanej i święcenie palm; początek o godz. 10,45.

Wielki Piątek: Złożenie Chrystusa Pana do grobu, adoracja, recytowane Gorzkie Żale, kazanie i spowiedź wielkanocna, początek o godz. 18-tej.

Wielkanoc: Procesja Rezurekcyjna z Grobu Pańskiego po ogrodzie klasztornym i Msza św. Wielkanocna z kazaniem, początek o godz. 10,45.

Polacy! Nawiedzajcie Grób Pański, tak, jak w Polsce, proście o łaski Wam potrzebne, w Wielki Piątek i w Wielką sobotę aż do niedzielnej Rezurekcji. W sobotę święcenie pokarmów w kaplicy o godz. 16-tej.

Ks. Jan Pietrzykowski.

Dr. CZESLAW CZARNOWSKI
b. profesor U. S. B.
(M. 0246 E)
Choroby uszu, nosa i gardła
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty
od 4 — 7 wiecz.
c. Blanco Encalada 2139
1 p. dep. 5.

Dr. Z. Galaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, B.
T. E. 38-8193
Tłumaczenia urzędowe - Legalizacja - Metryki - Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa, Sprawy rodzinne, Umowy - Spółki - Porady i t. p.
Godziny: 10—12 i 16—18,
Soboty 11—13

EMIGRACJA DO U. S. A.

Genewa. — Rada Polonii Amerykańskiej komunikuje:

W tej chwili kończone są przygotowania do wykonania nowej ustawy imigracyjnej t. zw. "Refugee Relief Act of 1953".

Sprawy emigracyjne wszystkich Polaków zapisanych już dawniej w konsulatach amerykańskich rozpatrywane są na podstawie dwóch przepisów będących obecnie w mocy:

1) normalnej kwoty polskiej (Imigration and Naturalization Act). Obecnie powoływani są przez konsulaty ci, którzy zarejestrowali się przed 1 października 1949 roku.

2) paragrafu 3 (c) — (Displaced Persons Act). Obecnie powoływani są ci, którzy rejestrowali się w konsultach przed 1 październik 1951 roku, a są uchodźcami nie osiedlonymi na stałe w krajach Europy Zachodniej, z wyjątkiem Niemiec, Austrii i Włoch.

Ponieważ DPAct wygasa w dn. 30 czerwca 1954, przeto wszyscy ci, którzy nie zdążą otrzymać wizy do tego dnia, albo przejdą na normalną kwotę, albo zostaną przeniesieni na "Refugee Relief Act". W tym wypadku będą musieli petenci starać się ponownie, albo o affidavit of support (dla kwoty normalnej) albo o assurance (dla Refugee Relief Act). Gwarancje te muszą być indywidualne i wydawane być mogą jedynie przez obywateli amerykańskich. Dawne gwarancje wystawione przez organizacje amerykańskie nie będą ważne po dacie 30 czerwca 1954.

Konsulaty amerykańskie skarżą się bardzo często, że Polacy zapisani na emigrację nie odpowiadają na listy względnie często nie podają najbardziej zasadniczych danych, jak adresów i ich zmiany, roku i miejsca urodzenia itp. Na listy takie konsulat nie odpowiada i często z winy petenta sprawa wyjazdu jego ulega znacznemu przedłużaniu i niejednokrotnie skreślaniu z listy.

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

ANNA CIECHANOW
Adwokat dypl. w Warszawie

BIURO PRAWNICZE
"LA UNIVERSAL"

zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych zmarłego Jej męża Dra. ROMANA CIECHANOWA, że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej w Buenos Aires i na prowincji. Porozumiewać się można w godz. 15—18 c. Uruguay 1358, 6p, Dp. 4, tel. 41-9328, oraz w godz. od 18—19, Hip. Irigoyen 2535, tel. 47-3464

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGLETNIA
Mówi się po angielsku.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4569; konsultorium: 48-2991
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg. Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Premiowane rozmigumowskie. Gwarancja długotrwała. — Porady bezpłatne.
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4978

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłomacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1282, p. 3 Telefon 37-5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 642, piętro 6
Tel. 32-6266; 31-2621 BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz)
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

— HUMOR —

KTO KOGO PRZETRZYMA?

Polewka, gospodarz 5-hektarowy, spotyka się z Kisielem, właścicielem gospodarstwa 15-hektarowego, czyli t. zw. dzisiaj ''kułakiem''.

Polewka: ''Słuchaj stary, jaki jest obecnie twój stosunek do reżymu?''

Kisiel: ''Co do jednej rzeczy jestem w zdecydowanej opozycji, mianowicie co do spraw związanych z ziemią''.

Polewka: ''Nie rozumiem''.

Kisiel: ''Widzisz, reżym chce, żebym ja poszedł pod ziemię, a ja chce, żeby reżym poszedł pod ziemię''.

ADRESY TOWARZYSTW I INSTYTUCJI POLSKICH

Przedst. Rządu R. P. na wygnaniu c. Guido 2499, T. E.: 83—3222.
Związek Polaków w Argentynie Dom Polski, Serrano 2076, T. E. 72-3679 codziennie 14—20 za wyjątkiem śród i dni świątecznych, soboty 16—20.
Związek Kobiet Polskich, Dom Polski, Serrano 2076.
Biblioteka Centralna Związku Polaków codziennie od 10—19, za wyjątkiem świąt.
Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie. Sekretariat, Pośrednictwo pracy, Biuro paczek. Codziennie od 15 do 19. L. N. Alem 641. T. E. 31-0587.
Duszpasterstwo Polskie, — Mansilla 3865, T.E. 72-1160.
Komisja Skarbu Narodowego w Argentynie, Guido 2499, tel. 83-1222. — Czwartki i piątki od 17,30—20,30.
Związek b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Paso 133. T. E. 47-5289.
Zw. b. Żołnierzy Sam. Bryg. Strzelców Karpackich w Argentynie, c. J. P. Varela 3113, Capital.
Tow. im. B. Głowackiego, Curupayti 2883, Valentin Alsina. T. E. 20-8320.
Tow. Śpiew. im. Szopena, Paso 133 Capital.
Koło Samopomocy Lotniczej — pocztowy: Serrano 2076. Dyżury Prezesa i Skarbnika: wtorki od 19 do 20 w lokalu Komb., Paso 133.
Związek Harcerstwa Polskiego w Argentynie, c. Paso 133. T. E. 47-5289, czwartki od 19 do 21.
Stow. Inżynierów i Techników Polskich — Balcarce 621, 1p. Tel.: 30-3232; poniedziałki, środy i piątki od 18,30 do 20,30.
Klub Polski, Balcarce 621, 1p. wtorki i czwartki od 19 do 20. T. 30-3232.
Tow. ''Ognisk aPolskie'', Gorriti 3972, T. E. 86-9993.
Tow. im. T. Kościuszki, Pepiri 1250.
Klub Polek, J. B. Alberdi 3470, Cap.
Stow. Studentów Polaków w Argentynie Darregueyra 2257, 3 p. dep. C.
Krąg Wędrownych Żnieży — Calle Serrano 2076. Buenos Aires.

PROWINCJA:

Berisso, FONGR: Związek Polaków, Napoles 4222.
Llavallol, FONGR: Tow. Polskie, — Hernandes 211.
Asociación Polaca de Misiones, Ada. Pte Perón, Chacra No. 1, Posadas, Misiones.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie, — San Nicolas 831.
Pueblo Nuevo - Rosario: Tow. Polskie im. Szopena, Av. Avellaneda 392.
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych ''Dom Polski'', Avda del Valle 5444, T. E. 14425, Santa Fe.
Comodoro Rivadavia: (Zona Militar), Sociedad Polonesa ''Dom Polski'' — Casilla de Correo 260.
Quilmes, FONGR; Zw. Polski im. I. J. Paderewskiego, 1 de Mayo 310, Biblioteka i sekretariat czynny: we wtorki 18—20, soboty 19—20.
Dock Sud: Tow. Polskie, c. Billinghurst 1767.
Tow. Gen. Sikorskiego, c. Rigolleau 560, Bernzategui, FONGR.
Cordoba: Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Calle 82 Nr. 1533, Barrio Ingles.
Tow. Polskie ''Postęp i Oświata'' — R. Saenz Peña, Prov. Juan Perón.
Stow. Polskie ''Orzeł Biały'', Merlo Parque San Martin ''Aguila Blanca'', Adm. W. Kaniak.
Tow. Polskie w San Martin, Adm. c. Perdriel 269. — San Martin.
Związek Polaków w Mendozie, calle Pueyrredón 41, Godoy Cruz, Mendoza.
c. Villarino 56.
Zw. Polaków w Misiones, c. Duran 180, Posadas, Misiones, Casilla de Correo 144.
''Ognisko Polskie'' w Bahia Blanca.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
poleca Szanownej Klienteli skorzystanie z okresu lata w zmodernizowaniu i przerobieniu swoich futer.
P. S. Przyjmujemy też futra na letnie przechowanie w specjalnych chłodniach.
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3373

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godziny i miejsce przyjęć:
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.
SOBOTY: OLIVOS, c. Malaver 1729; od stacji Bme. Mitre 3 i pół kw. i od Parada Km. 15 — 2 i pół kwadry.

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe i spadkowe
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267
Posiedzenie ki Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 piętro, Dto ''A''
(½ kwadry od Sądu) — T. E.: 38 - 0179.

OBIADY
smaczne i tanie, kuchnia europejska w cenie od $ 5.50 do $ 7.50
Sra. Rib I. — Tucuman 900, 4 p. dep. 15. T. E.: 35-2511

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—. Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 23 (Avenida) 6238, Bs. Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
W związku z wyjazdem do Europy na dalsze studia lekarskie Konsultorium nie czynne do dnia 1 kwietnia br.
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się polsku

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przymuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3289

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Panie i dzieci. Ciąża i rozwiązanie. Przemiana gruczołów. Elektryzacja. Gardło nos i słuch. Serce i płuca. Otyłość. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infraczerwone. Analizy wszelkiego rodzaju. Diatermia. Krótkie fale, etc.
PRZYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20.
Niedziele i święta od godz. 10 do 12. — DYŻURY NOCNE w Poniedziałki środy i piątki od 21 do 22.
PUEYRREDON 219 1er piso. (PLAZA MISERERE)

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B. założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
ASTMA — ALERGHIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA .. ODŻYWIANIU
CHOROBL PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZN
DROGI ODDECHOWE
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁA — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE:
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA
— KISZEK —
ATELLO (M. 13757) FILIPPINI (M. 206672)
MACCHI (M. 98106) MORALES (M. 14786)
Przyjmują od godz. 9 do 12 i od 15 do 20,30.
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE
Mówi się po polsku.

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Ma na składzie sypialnie i meble stołowe.
Na zamówienie:
Tapczany, Biblioteki i Biurka
Zaoszczędzisz 40%, kupując wprost w fabryce
c. ADOLFO ALSINA 1896
FLORIDA T.E. 741-4221

W TYCH DNIACH ZNOWU UKAZAŁY SIĘ NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
Słuchaj polskie płyty w RADIO PORTEÑO w soboty godz. 15,15—15,30

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
DR. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHARCAS 2652 - T. E. 78 - 1804

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PYZYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1051 — Capital
T. E.: 38 - 2885

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Polski Zakład Krawiecki
w Olivos
c. DEBENEDETTI 1423
róg Avda. Eva Perón
WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRIAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Imprenta "Gills" - Charcas 488 - Bs. Aires